

Dzięk

10 stron
Cena 10 gr

Pomorza

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 36, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 36, telef. 29-70
(kierownik administracji) — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-90 — P. K. O. 206.874.Groby wawelskie są nienaruszalne
Wymiana not dyplomatycznych
między nuncjuszem apostolskim a ministrem spraw zagr.

Warszawa (PAT). Agencja PAT komunikuje:

Po przyjaznej wymianie zdań, jaka miała miejsce między Stolicą Apostolską a Rządem Polskim w sprawie grobów wawelskich zasady postępowania na przyszłość zostały ustalone w notach dyplomatycznych pomiędzy nuncjuszem apostolskim ks. arcybiskupem Cortesi a ministrem spraw zagranicznych p. Józefem Beckiem. Wspomniane noty brzmią:

Ekscelencjo! W celu uniknięcia wszelkiej wątpliwości co do stałości grobów katedry wawelskiej, stosownie do życzenia, które Rząd Polski wyraził wobec Stolicy Apostolskiej niżej podpisany nuncjusz apostolski jest upoważniony do potwierdzenia propozycji sformułowanej przez J. E. arcybiskupa Krakowskiego w piśmie do J. E. Pana Prezydenta Rzplitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach Katedry wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji, jeśli na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiejś zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem RP lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną zarządzenia, które ma być przedsięwzięte.

Niżej podpisanemu miło jest wyrazić wobec J. E. Ministra Spraw Zagranicznych zadowolenie z jakim Stolica Apostolska dowiedziała się o szczęśliwym załatwieniu tej sprawy, która dotyczyła głębokich i uprawnionych uczuć szlachetnego narodu polskiego.

Monsignore Ph. Cortesi korzysta z tej sposobności, by ponowić wobec J. E. pfr. Becka zapewnienie swego najwyższego poważania.

(—) Ph. Cortesi,
arcybiskup siarceński, nuncjusz apostolski.

Ekscelencjo!

Miałem zaszczyt otrzymać pismo Waszej Ekscelencji z dnia 25 sierpnia 1937 r. w którym Wasza Ekscelencja zechciała potwierdzić mi, z upoważnienia Stolicy Apostolskiej, propozycję sformułowaną przez arcybiskupa Krakowskiego w Jego piśmie do Pana Prezydenta RP.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach katedry wa-

welskiej winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji, jeśli na skutek okoliczności wyjątkowych, zaszła konieczność jakiejś zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzplitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną zarządzenia, które ma być przedsięwzięte.

Korzystam z tej okazji, by wyrazić Waszej Ekscelencji zadowolenie, którego doznaje mój Rząd, widząc sprawę grobów ka-

tedry wawelskiej uregulowaną w sposób, uwzględniający uprawnione uczucia narodu polskiego, a równocześnie nie naruszające szacunku, jakim cieszy się w Polsce Kościół katolicki.

Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania.

(—) J. Beck

minister spraw zagranicznych,
Warszawa, dnia 25 sierpnia 1937 r.

Z konferencji Koła Posłów i Senatorów Ziemi Pomorskiej
u p. Wojewody min. Raczkiewicza

W ub. środę w godzinach popołudniowych odbyła się w mieszkaniu pana wojewody pomorskiego Wł. Raczkiewicza z inicjatywy Koła Posłów i Senatorów Ziemi Pomorskiej konferencja w sprawach kulturalnych, gospodarczych i społecznych Pomorza.

W szczególności pp.: posłowie i senatorowie, obok szeregu ogólnych zagadnień kulturalnych, gospodarczych i społecznych przedstawili p. wojewodzie sprawę konieczności udzielenia pomocy

rolnictwu pomorskiemu, silnie poszkodowanemu tegorocznymi klęskami nieurodzaju.

Po zakończeniu bardzo ożywionej dyskusji nad poruszonymi zagadnieniami p. wojewoda pomorski zwrócił się do członków Koła Posłów i Senatorów Ziemi Pomorskiej z apelem, by już obecnie wzięli jaknajczynniejszy udział w opracowywaniu planu gospodarczego Pomorza w jego przyszłych zwiększonych granicach.

Aresztowani w Gdańsku Polacy
wczoraj zostali zwolnieni

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym zwolnieni zostali z gdańskich aresztów policyjnych, Polacy Warczyński, Filipski, Kornat, Plegier i Buczkowski, aresztowani za posyłanie swych

dzieci do szkół polskich. Co było bezpośrednią przyczyną zmiany stanowiska władz gdańskich wobec wyżej wymienionych — na razie nie wiadomo.

Alarmująca sytuacja na morzu Śródziemnym

Nocna wizyta hiszpańskiej łodzi podwodnej w francuskim porcie — Panika wśród ludności wybrzeża francuskiego — Pożar „panamskiego” statku z amunicją

Paryż (PAT). Opinia francuska śledzi nadal z niepokojem powtarzające się coraz częściej akty napadów i zatrzymywania statków handlowych na morzu Śródziemnym. Każdy dzień przynosi szereg niepokojących wydarzeń. We wtorek prasa zanotowała kilka takich incydentów, między nimi pościg tajemniczej łodzi podwodnej za statkiem francuskim „Teofil Gautier” na

morzu Egejskim oraz zbombardowanie hiszpańskiego rządowego statku „Ciudad Real” w pobliżu portu Vendre. Poza tym w portach francuskich władze bezpieczeństwa są stale w stanie alarmowym np. w pobliżu Frontignan wybuchły dwa pociski wystrzelone z morza, które wywołały prawdziwą panikę wśród ludności. Władze portowe w Brest zostały poważnie zaniepokojone wejściem do portu rządowej podwodnej łodzi hiszpańskiej „C 11”, która zbrem wszelkim

przepisom morskim wpłynęła do portu w nocy.

Prasa podaje prócz tego szereg interesujących informacji z Marsylii na temat statku panamskiego „Gyuri”, płynącego pod flagą brytyjską, który po załadunku szeregu skrzyń w porcie greckim Pireus wyszedł do Marsylii. Wkrótce po opuszczeniu Pireusu wybuchł na statku pożar, którego

P. Prezydent RP. w Warszawie

Warszawa (Pat). Pan Prezydent Rze czypospolitej przyjechał wczoraj na krótki pobyt do Warszawy.

Warszawa (Pat). Pan Prezydent Rze czypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Skłodkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Kurator dr. Ryniewicz u p. Wojewody pomorskiego

We wtorek dnia 31 sierpnia br. złożył wizytę panu wojewodzie pomorskiemu Wł. Raczkiewiczowi obejmujący z dniem 1 września 1937 r. stanowisko kuratora okręgu szkolnego pomorskiego p. dr. Antoni Ryniewicz.

Konfiskata „Gazety Gdańskie”

Wczorajszy numer „Gazety Gdańskiej” został przez organa policyjne w Gdańsku skonfiskowany. Funkcjonariusz policji, który dokonał zajęcia egzemplarzy pisma w Administracji „Gazety Gdańskiej” oświadczył odpowiedzialnemu redaktorowi, że czyni to na polecenie biura prasowego Prezydium Policji.

Redakcja pisma nie została powiadomiona, za jakie ustępy jej artykułu w sprawie represyj wobec polskiej dzielnicy szkolnej, konfiskata została zarządzona.

Jeszcze tylko miesiąc ulgowe stemplowanie zapalniczek

Należy pamiętać, że urzędy skarbowe będą stemplowały zapalniczki do 1 października br.

Za zwykłą zapalniczkę kieszonkową pobierana jest opłata w wysokości jednego złotego, za srebrną lub złotą — 5 zł., a za zapalniczkę biurkową — 2 złote.

Sądownictwo krakowskie okazało się odporne na wszelkie wpływy

Sprawozdanie z wczorajszej rozprawy w procesie Fleischerowej, podczas której tak prokurator jak i obrońcy stwierdzili, iż sądownictwo krakowskiej apelacji wyszło z procesu „w pełnej blasku chwale” i okazało się odporne na wszelkie wpływy — podamy w braku miejsca w numerze jutrzejszym.

Walka przy pomocy dynamitu

Paryż (Pat). Havas donosi z Santander, że wojska gen. Franco stale posuwają się naprzód. Przeciwnik cofa się bez walki, lecz urządza liczne zasadzki. Bataliony asturyjskie walczą przeważnie za pomocą dynamitu. 20 km. szosy, idącej wzdłuż wybrzeża uszkodzono

w 11 miejscach dynamitem. Przeciwnik również wysadził w powietrze fort Serra de Escudo, panujący nad szosą łączącą Cabezon de la Sal z San Vencente de la Barwuera. Lawina kamieni za trzymiała się wszakże w połowie drogi.

Prasa niemiecka w Gdańsku

usiłuje „usprawiedliwić” represje wobec polskiej diatywy szkolnej

Tendycyjne przekręcanie faktów na nic się nie zda

Prasa niemiecko-gdańska, która dotychczas zachowywała wobec wypadków przymusu wywieranego na polską diatywę w Gdańsku stanowisko bardzo nie wyraźne, przemilczając całkowicie znane i głośne fakty, wczoraj przypuściła nagle generalny atak do naszego pisma oraz do innych dzienników polskich, usiłując w sposób ostry odeprzeć zarzuty, skierowane pod adresem władz gdańskich. W publikacjach swoich prasa niemiecko-gdańska operuje przy tym argumentami, które całkowicie wypaczają rzeczywisty obraz sytuacji na gdańskim odcinku szkolnym.

W onegdajszym wydaniu popołudniowym i wczorajszym wydaniu południowym „Danziger Neueste Nachrichten” ogłasza artykuł pod nagłówkiem „Niemieckie dzieci należą do niemieckich szkół”, w którym biorąc za punkt wyjścia artykuły „Gazety Gdańskiej” występującej w obronie uciśnionej diatywy polskiej, pozwala sobie na szereg zmyślnych i tendencyjnych twierdzeń, w których orbitę wciąga Komisariat Generalny R. P., polskie władze kolejowe, delegację polską do rokowań z Gdańskiem i wreszcie Macierz Szkolną. Pismo niemieckie usiłuje wnieść opinię publiczną, że dzieci, wcielane przymusowo do szkół niemieckich, są narodowości niemieckiej i że rodzice ich jedynie pod przymusem i groźbą utracenia posad, gdyż są przeważnie pracownikami P. K. P., zapisywać je musieli do szkół polskich. Na stwierdzenie to wystarczy odpowiedzieć, że jest rzeczą zupełnie nie do pomyślenia, aby w stosunku do Niemców trzeba było stosować tak daleko posunięte represje i tak gwałtownie łamać ich opór, uciekając się nawet do aresztowań po to tylko, by skłonić ich do zabrania dzieci ze szkół polskich i oddania pod opiekę szkolnictwa niemieckiego. Jest chyba aż nazbyt oczywistym, że tylko prawdziwy i głęboko czujący Polak zdolny jest do znoszenia tych wszystkich drakońskich środków i mimo to trwać uporczywie na swym stanowisku. Stwierdzić poza tym musimy, że w kolejniectwie polskim na terenie Gdańska nie zachodziły ostatnio absolutnie żadne wypadki stosowania jakiegokolwiek nacisku w kierunku posyłania dzieci pracowników do szkół polskich, co zresztą urzędowo zostało stwierdzone.

Dalej „D. N. N.” atakuje delegację polską do rokowań z Senatem Wolnego Miasta, zarzucając jej, jakoby świadomie przeciągała rokowania, aby postawić stronę gdańską wobec faktów dokonanych. Jest to nieprawdą, gdyż rokowania toczyły się planowo i doprowadziły do porozumienia, które strona polska całkowicie respektowała. Na skutek tego porozumienia delegacja polska zakomunikowała stronie gdańskiej już w dniu 3 sierpnia, a więc na pięć dni przed rozpoczęciem nauki szkolnej, listę tych dzieci polskich, co do których podtrzymuje swe stanowisko, że powinny uczęszczać do szkół polskich. Jeżeli więc strona gdańska miała jeszcze jakieś obiekcje w stosunku do tych dzieci, to było dosyć czasu, aby obiekcjami tymi podzielić się ze stroną polską. Tymczasem tego nie uczyniono i właśnie ze strony gdańskiej mimo osiągniętego poprzednio porozumienia stworzono fakty dokonane w postaci przymusowego wcielenia dzieci polskich do szkół niemieckich.

Pod adresem Komisariatu Generalnego R. P. pismo gdańskie wysuwa oklepane za le na temat rzekomego niezalatwienia sprawy szczerbięcińskiej.

I w tym wypadku „D. N. N.” mija się całkowicie z prawdą, gdyż Komisariat Generalny R. P. zupełnie jasno sprecyzował swe stanowisko, wskazując na fakt niedopełnienia przez towarzystwo „Töchterheim — Scherpingen” obowiązujących w Polsce przepisów. Możliwość całkowitego zalatwienia sprawy istniała, jednakże pod warunkiem, że zawieszono stowarzyszenie przepisanych warunków dopełni, czego jednak nie uczyniono. Wobec tego wszelkie pretensje pod adresem władz polskich są całkowicie niesłuszne. Od siebie zaakcentować musimy, że władze polskie zajęły wobec sprawy szczerbięcińskiej tak umiarkowane i rzeczowe stanowisko mimo to, że ze strony gdańskiej pozostawiono bez zalatwienia znane wypadki w Schönebergu.

Wreszcie zupełnie niezrozumiałe są wyliczki pisma niemieckiego pod adresem Macierzy Szkolnej w Gdańsku, której zarzuca się, że działalność jej „stoi na granicy postępowania karygodnego”. Zadaniem Macierzy Szkolnej, jak wszystkim wiadomo, jest krzewienie i podtrzymywanie ducha polskiego wśród polskiej społeczności w Gdańsku i czyniąc tak, Macierz Szkolna spełnia jedynie swój zasadniczy obowiązek. Jest rzeczą śmieszną, aby z tego tytułu stawiano jej jakieś bliżej nie określone zarzuty.

Drugie pismo niemieckie w Gdańsku, „Der Danziger Vorposten” w numerze wczorajszym również zaatakowało gwałtownie prasę polską za jej akcję w obronie diatywy polskiej w Gdańsku. Artykuł tego pisma jednakże, zarówno w formie swej, jak i treści, jest tak nieprzyzwoity i tak pozba-

wiony nawet pozorów najelementarniejszego obiektywizmu, że wszelka polemika z nim wydaje się nam zupełnie zbyteczną.

W ogóle jeżeli chodzi o prasę polską, to stwierdzić należy, że ton jej publikacji, dotyczących wypadków gdańskich, cechuje wyjątkowy umiar i rzeczowość, a przytaczane fakty — fakty zresztą niezbite — są podane w formie możliwie oględnej i spokojnej. Niestety strona przeciwna postępuje inaczej, operując bądź to fałszywymi twierdzeniami, bądź też pospolitymi inwektywami.

Nie potrzebujemy chyba zaznaczać, że metoda przekręcania faktów do niczego nie doprowadzi, a jedynie utrudnić może osiągnięcie porozumienia, które przecież leży w interesie Gdańska w równej mierze, a może nawet większej jeszcze, aniżeli strony polskiej.

Echa sądowe katastrofy drezyny kolejowej

kłóra poprzedzała pociąg specjalny P. Prezydenta RP.

W dniu 4 lipca na torze kolejowym między Gdynią a Puckiem wydarzyła się na odcinku Rekowo — Mrzezino straszna w skutkach katastrofa drezyny motorowej.

Drezyna pilotująca pociąg specjalny P. Prezydenta RP w drodze do Juraty, zderzyła się na zakręcie toru z nadjeżdżającym z przeciwnej strony pociągiem towarowym ulegając rozbiciu. W katastrofie tej poniósł śmierć 30-letni motorniczy Fliedkowski z Gdańska który wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu w Pucku. Lustrujący tor inżynier odcinka drogowego Tadeusz Wyszomirski zdołał uratować się wy-

skakując w ostatniej chwili z drezyny. Jak wykazały dochodzenia, winę za wypadek ponoszą kierownicy ruchu stacji Mrzezino i Reda. Obydwaj winni niedbalstwa w służbie kierownicy ruchu Jan Machut i Józef Kulling oraz trzeci pracownik PKP Augustyn Grubba zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Gdyni. W wyniku rozprawy sąd skazał Machuta na 3 lata więzienia, zaś Kullinga na 2 lata, trzeciego oskarżonego Grubbę sąd z braku dowodów winy od zarzutów oskarżenia uwolnił.

HOTEL z mieszkaniami czynszowymi

z powodu podziału majątkowego sprzedam zaraz korzystnie.

Wiadomość:

Wł. Godzwon, Bydgoszcz, ul. Warszawska 17.

5909

Chiny staną się drugą Hiszpanią

— zapowiadają dzienniki japońskie

Tokio. (PAT.) Prasa japońska komentuje chińsko - sowiecki pakt nieagresji w tonie najwyższego niezadowolenia. „Asahi Shim-bun” wyraża opinię, że chińsko - sowiecki pakt nieagresji grozi Chinom wielkimi niebezpieczeństwami:

- 1) Chiny staną się drugą Hiszpanią,
- 2) Chiny będą, musiały zrezygnować z pretensji do Mongolii zewnętrznej, obecnie zbolszewizowanej.

„Niczi - niczi - Shim-bun” twierdzi, że ze wspomnianego paktu więcej korzyści wyciągną Sowiety niż Chiny. Zdaniem pisma, pakt doprowadzi ostatecznie do zbolszewizowania Chin, co pociągnie za sobą opłakane skutki zarówno dla narodu chińskiego, jak dla sprawy pokoju we wschodniej Azji. Dziennik konkluduje, że zamierzone zaszan-tażowanie Japonii w drodze zawarcia tego paktu nie powiodło się.

tmosferycznych bombardowały jednako wojska chińskie na odcinku Macz-dung.

Broń i amunicja za Mongolię

Tokio. (PAT.) „Dziennik „Niczi - niczi” pisze, że głównym punktem sowiecko-chińskiego paktu nieagresji jest sprawa dostarczania broni i amunicji Chinom przez So-

wiety. Wzajemnie za to Chiny miały uznać aneksję zewnętrznej Mongolii i wschodniego Turkiestanu przez ZSRR.

Japończycy zajęli Wusung

Szanghaj. (PAT.) Dowództwo marynarki japońskiej komunikuje, że wojska japońskie, które dokonały desantu w kilku punktach na lewym brzegu rzeki Wang-pu zajęły m. Wusung. Natarcie Japończyków w kierunku północno - zachodnim trwa. Forty, położone na północ od Wusung, znajdują się jeszcze w ręku Chińczyków, lecz nie posiadają większego znaczenia wojskowego.

brykę amunicji, arsenał i inne objekty wojskowe w okolicach Kantonu, po czym powrócili do swej bazy.

Dwa japońskie okręty wojenne ostrzelały trzy samoloty chińskie, które zbombardowały statek amerykański „Prezydent Hoover”. Jeden samolot został strzelony w pobliżu ujścia rzeki Jang-tse.

Przerwa w operacjach wojennych w półn. Chinach

Tientsin. (PAT.) Działania wojenne w Chinach północnych uległy wstrzymaniu z powodu ulewnych deszczów. Samoloty japońskie mimo niepomyślnych warunków a-

tmosferycznych bombardowały jednako wojska chińskie na odcinku Macz-dung.

Woda Czerniewicka



znajduje się w każdej cukierni kawiarni i restauracji

ZDRÓJ CZERNIEWICE

poczta Toruń II tel. Toruń 14-34

5605

Samochody pancerne na szosach Palestyny

Jerozolima. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano znowu wypadki terroru w Palestynie. Dwóch Żydów i trzech Arabów zostało zabitych przez niewykrytych sprawców, a jeden Żyd i dwóch Arabów zostało rannych. Zwłoki jednego z Arabów zostały znalezione wczoraj rano w Jerozolimie w dzielnicy, gdzie onegdaj doszło do strzelaniny. Drugi Arab zamordowany został w Haifie na górze Karmel.

Władze przedsięwzięły środki ostrożności i oddziały policji w samochodach pancernych, uzbrojone w karabiny maszynowe, patrolują obecnie ulice miasta i szosy.

Prasa żydowska w Palestynie daje wyraz zaniepokojenia z powodu wznowienia aktów terrorystycznych. (PAT)

Pożar na greckim statku z polskim węglem

Rio de Janeiro (Pat). Na pokładzie greckiego parowca transportowego „Georgios Maticas”, wiozącego polski węgiel do Argentyny, wybuchł pożar w pobliżu portu Santos, na wysokości Itape-ma. Parowiec zarzucił kotwicę i własny mi siłami ogień ugasił.

Dancingi na wulkanie

Londyn (Pat). Reuter donosi z Szanghaju, że grupa, złożona z 50 studentów chińskich, wtargnęła wieczorem do jednego z dancingów na terenie koncesji międzynarodowej i usiłowała wywrzeć z lokalu około 100 tańczących. Manifestacja ta miała być protestem przeciwko otwieraniu kabaretów w obecnych warunkach, panujących w mieście.

Nankin wyludnia się

Szanghaj. Jak tutaj oceniają, opuściło dotychczas Nankin około 50 proc. mieszkańców. Ewakuacja miasta odbywa się w dalszym ciągu. (PAT)

Atak lotniczy na transport rannych

Szanghaj. Źródła chińskie donoszą, że wojska japońskie pod naporem Chińczyków musiały cofnąć się w pobliżu Lotien. Zarzarte walki trwają.

Nieznane samoloty obrzuciły wczoraj bombami około 200 uchodźców cywilnych i rannych żołnierzy, oczekujących na załadowanie na autobusy w Wusung. Jest wiele zabitych i rannych. (PAT)

Wybuch bomby na transportowcu japońskim

Szanghaj. Po zaciętej walce na odcinku Luiho-Wusung, wczoraj rano Japończycy ewakuowali swe oddziały z południowej części koncesji międzynarodowej.

Chińczycy twierdzą, że w czasie ataku lotniczego na japońskie transportowce, w czasie którego jedna z bomb spadła na statek amerykański „Prezydent Hoover”, trafiony został jeden z transportowców japońskich, przy czym miało paść wiele ofiar.

Nonsens gospodarczy i zbrodnia polityczna

Sprawa strajku chłopskiego w Małopolsce Wschodniej nie schodzi z łamów prasy, nie przestaje być tematem rozmów. I nic dziwnego. Strajk ten tak wstrząsnął uczuciem patriotycznym każdego obywatela kraju, że nie podobna nad sprawą tą przejść do porządku dziennego, nie omówiwszy wszechstronnie wypadków, które były właściwie nie strajkiem ale próbą dokonania zbrodni na organizmie społecznym i państwowym.

Strajk chłopski był pomyślany jako akt presji politycznej, miał być jednym z atutów w rozgrywce o władzę. Nie był to strajk, wybuchający na podłożu żądań ekonomicznych. Nie z tego powodu strajkowano, że stawki płacy za pracę lub za produkty rolne są niskie. Każdy taki odruch byłby bowiem w obecnej chwili zupełnie pozbawiony sensu; wiemy przecież, że ekonomicznie dola właścianina — w porównaniu z tym, co przeżywał w okresie największego nasilenia kryzysu — ulega znacznej i widocznej poprawie, że ceny artykułów hodowlanych wzrosły się znacznie ponad dawny katastrofalny poziom, że równocześnie przelamanie zasady „sztywnych cen” produktów przemysłowych i pewne obniżenie cen tych produktów niezbędnych dla chłopu, umożliwiło już ich dotarcie na wieś w większym, niż poprzednio zakresie.

Mieliśmy więc niewątpliwie do czynienia z akcją polityczną, przybraną w formę strajkową, a polegającą na hasle: **odgrodzić się gospodarzo od miast...**

I w tym właśnie tkwiła wewnętrzna sprzeczność między celami — politycznymi — które zamierzano osiągnąć, a metodami — gospodarczymi — które zastosowano.

Bo chcąc uderzyć w... reżim, chcąc okazać swą siłę wobec... władz, chcąc pewną presję wywrzeć na... rząd — uderzono w... świat pracy w mieście, próbowano ukarać robotnika w fabryce czy czeladnika rzemieślniczego w warsztacie, czy pracownika umysłowego w biurze, czy wreszcie producenta wyrobów przemysłowych dostarczającego na wieś swe produkty.

W tym tkwił cały nonsens założenia i konceptu rozpaddinga tego strajku. W kogo innego godzono — a zupełnie kto inny miał paść ofiarą...

Wies i miasto, rolnictwo i przemysł, wymiana ludzi i wytwórczości — są to wszystko arcydoniosłe zagadnienia, będące poza zasięgiem aktualnych rozgrywek politycznych. Pomysł zerwania nici, wiążących miasta i wieś, próby zmagania naturalnych kontaktów w dziedzinie wymiany produkcji — są zatem postępowaniem, mającym głębsze znaczenie i wywołującym poważniejsze następstwa. Postępowaniem zresztą, sięgającym daleko poza sferę rozgrywek o władzę.

Władzy państwowej w takim wypadku stwarza się tylko kłopoty porządkowe; zmusza się ją, by skierowała swój aparat bezpieczeństwa na teren strajkowy celem zapobieżenia wypadkom naruszenia ładu i celem pilnowania praworządności.

Istotny cios, istotną krzywdę wyrządza się zgoła komu innemu: światu pracy — i na wsi i w mieście.

Podczas ostatniego strajku agitatorzy szermowali wobec chłopów argumentem, mającym ich zagrzewać do wytrwania w bojkocie gospodarczym: patrzcie, już ceny nabiłały czy drobiu, kasz czy jarzyn skaczą w górę w miasteczku. Z uradowaną miną obwieszczono to, jako dowód „zwycięskiej” akcji strajkowej.

Sądźmy, że ten fakt raczej powinien być twarzą chłopskie przyoblecie smutkiem, a nie radością. Bo któż w tym wypadku w mieście ucierpiał? Komu dokuczono, nie dowożąc ze wsi produktów? Staroście? Naczelnikowi urzędu skarbowego? Komendantowi posterunku policyjnego? Bynajmniej... **Odczuć to mógł bezpośrednio tylko robotnik w fabryce, rzemieślnik, dzieci w mieście, wszyscy ludzie pracy.**

„Polityczny” efekt zatem — żaden. Ale biedota miejska, proletariat i cały świat pracowniczy bezpośrednio następstwami dotknięty.

A czyż sam chłop wyszedł na tym le-

Po wizycie ministra Sandlera w Polsce

Na drodze do dalszego zacieśnienia stosunków polsko-szwedzkich

Szwedzki minister spraw zagranicznych opuścił Polskę. Rozmowy, jakie przeprowadził nasz Gość z ministrem spr. zagranicznych p. Beckiem stanowią niewątpliwie cenny etap na drodze do dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków polsko-szwedzkich i rozszerzenia współpracy obu krajów. Po zwolity one bowiem stwierdzić **OBUSTRONNA** w tym kierunku tendencję oraz daleko idącą zgodność w poglądach na interesujące Polskę i Szwecję zagadnienie z polityki międzynarodowej. Znalazło to wyraz w przemówieniach toastowych obu ministrów podczas obiadu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz w oświadczeniu min. Sandlera, złożonym prasie polskiej. Min. Sandler podkreślił w nim równoległość polityki polskiej i szwedzkiej, przestrzegających tych samych podstawowych zasad: niezależności, samodzielności, realizmu i tendencji do unikania „wszystkiego, co może przyczynić się do wzrostu niezgody na świecie”.

Nie to jest jednak najważniejsze, jeśli chodzi o znaczenie wizyty min. Sandlera w Polsce i zapowiedzianej wizyty min. Becka w Sztokholmie. Wizyty te są wyrazem zblżenia między Polską a Szwecją, których współpraca leży — jak powiedział min. Sandler — w samej logice rzeczy. Oba państwa leżą naprzeciw siebie u wybrzeży morza Bałtyckiego i mają w tym rejonie szereg wspólnych interesów i wspólnych zainteresowań. Układ stosunków nad Bałtykiem nie może im być obojętny. Nie mając między sobą żadnych spraw, spornych ze współpracą ciągnąć mogą tylko

OBOPÓLNE ZNAJCZNE KORZYSCI.

przyczyniając się jednocześnie do stabilizacji pokoju w rejonie nadbałtyckim.

Współpraca polsko-szwedzka jest ułatwiona zarówno wzajemnym szacunkiem, ży czliwością i

SYMPATIA OBU NARODÓW

jak i tym, że w polityce zagranicznej obu państw istnieje szereg wspólnych zasad i zbieżności. Wprawdzie inne położenie geograficzne Polski aniżeli Skandynawii dyktuje nam inną politykę. Nie możemy uprawiać polityki ścisłej neutralności i stronić od sojuszków. Ale mimo to między polityką polską a szwedzką istnieją pewne analogie. I my prowadzimy politykę równowagi i nie chcemy się mieszać do cudzych spraw. Mimo zobowiązań sojuszniczych, którym będziemy zawsze wierni i nasza polityka zagraniczna opiera się o system własny i nie zatraciła niezależności, do której tak wielką wagę przywiązuje min. Sandler. Podobnie jak Szwecja jesteśmy też przeciwni jakikolwiek podziałom Europy w wrocie ugrupowania. Doniosła pod tym względem rola Polski jest zresztą przez opinię skandy-nawską należycie oceniana.

Z kraju czerwonej utopii

Antypolskie podręczniki szkolne w Sowietach

W młode duszyczki obywateli sowieckich zaszczepia się nienawiść do Polski

W ostatnich kilku latach podręczniki szkolne w Rosji Sowieckiej, traktujące o historii, zostały wycofane z obiegu. Ostatnio powołano tam specjalną komisję urzędową, celem opracowania nowego podręcznika historii, któryby najbardziej odpowiadał poglądom Stalina z punktu widzenia linii generalnej.

Z obszernego orzeczenia sowieckiej komisji urzędowej dowiadujemy się jednak niezwykle interesujących szczegółów o sposobach i fałszowaniu historii przez uczonych sowieckich oraz o specjalnym nastawieniu imperialistycznym, panującym obecnie na Kremlu. Otóż przede wszystkim autorem podręczników historii komisja zarzuca, iż nie ocenili należycie doniosłości powstania Chmielnickiego, który oddał Ukrainę pod władzę carów moskiewskich.

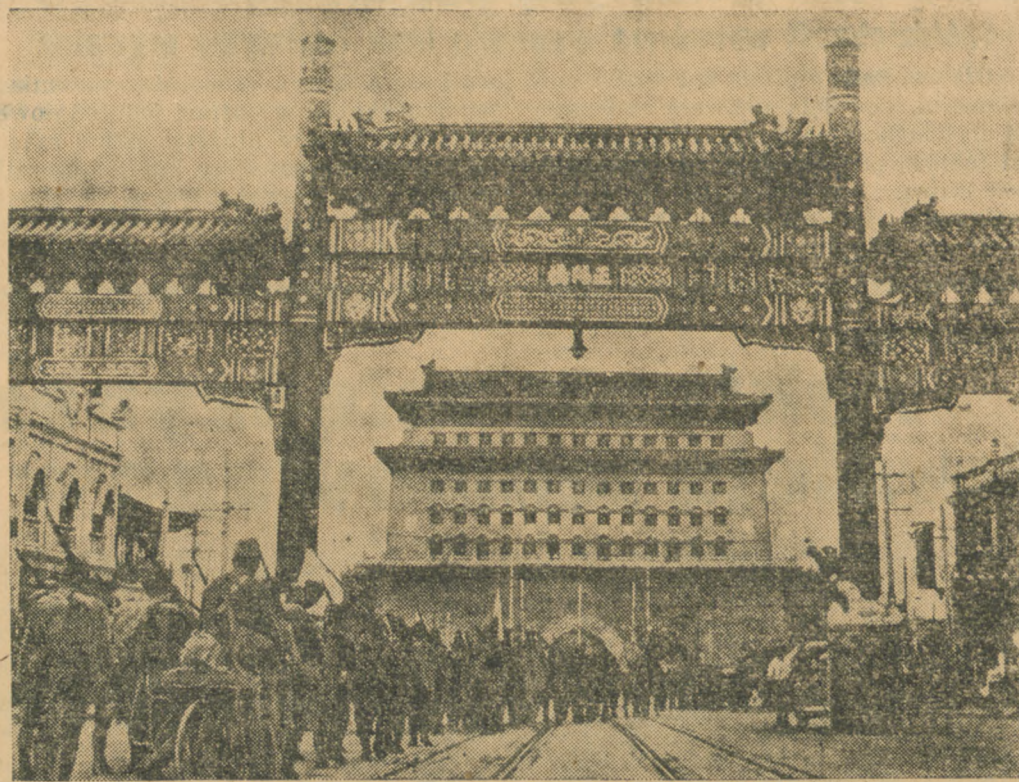
Według komisji wszystkie dotychczasowe sowieckie podręczniki historii nie dawały pozytywnej oceny chmielnickizny i nie wykorzystywały należycie tego faktu historycznego dla udowodnienia, że tylko pod władzą Rosji Ukraina może znaleźć zadowolenie swych potrzeb kulturalnych,

gospodarczych i politycznych. W orzeczeniu sowieckiej komisji urzędowej znajdujemy na każdym kroku takie wyrazy, jak „walka przeciwko okupacji Ukrainy przez Polskę” i w tym rodzaju. W ten sposób nowy podręcznik historii, na podstawie którego kształcić się będzie młodzież sowiecka został napisany według dawnej recepty, słynnego Iłowajskiego. Traktat Perejasławski, zawarty przez hetmana Chmielnickiego z carem moskiewskim, przedstawia sowiecki podręcznik historii jako fakt pozytywny dla Ukraińców. Historycy sowiecy zapominają przy tym o złamaniu przez carów moskiewskich postanowień traktatu Perejasławskiego oraz o krwawym podboju Ukrainy przez Moskwę jak również o martyrologii przewodców ówczesnej Ukrainy w kazamatach moskiewskich. Nikt inny, jak Piotr I zamordował hetmana ukraińskiego Pawła Polubotka w twierdzy Petropawłowskiej, w nowej stolicy rosyjskiej Petersburga. W owym czasie Rosjanie zakatowali na śmierć arcybiskupa kijowskiego Maciejewicza za to, iż nie chciał uznać zwierzchności synodu moskiewskiego nad metropolią kijowską. Krwawy knut moskiewski katował Ukraińców również w latach późniejszych na całej przestrzeni okupacji moskiewskiej na Ukrainie. Dość przypomnieć tragiczny los genialnego poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki, zesłanego do katorgi rosyjskiej.

Praktykę carów moskiewskich powtarzają na Ukrainie komunistyczne rządy rosyjskie. Masowe prześladowania Ukraińców w Sowietach krwawą nicią znaczą okres panowania sowieckiego nad Dnieprem. Lecz właśnie dlatego komunistyczni władcy Kremla ze Stalinem na czele szukają uzasadnienia dla swych krwawych rządów na Ukrainie w przeszłości carskiej Rosji i w polityce despotów moskiewskich. Tego uzasadnienia rząd sowiecki potrzebuje tym bardziej, że w szerokiej warstwach ludności Ukrainy mudi się protest przeciwko nowoczesnemu imperializmowi moskiewskiemu, maskującemu się zresztą w hasła pozornego internationalizmu. Stalin podchwycił krwawą nić caryzmu moskiewskiego, aby utrwalił panowanie Rosji na Ukrainie.

Przez wydanie takich podręczników Sowietki dążą do stworzenia takiej atmosfery psychologicznej, która by sprzyjała szerzeniu nienawiści do Zachodu, a specjalnie do Polski.

Moment wkroczenia wojsk japońskich do Pekinu



piej? Czy sobie samemu nie wyrządził krzywdy największej? Bo zważmy przecież: ten podział, jaki w produkcji miejskiej istnieje przeważnie: producent jako właściciel warsztatu, a robotnik jako wyłączna siła najemna — w gospodarstwie chłopskim wygląda zupełnie inaczej: chłop jest i właścicielem i robotnikiem. Nie ma więc w strajku dwu klasycznych stron, rozdzielonych barierą prawa własności. Gdy fabrykant unieruchamia warsztat pracy — godzi w robotnika; gdy robotnik fabryczny przystępuje do akcji strajkowej — godzi w fabrykanta. **Ale gdy chłop — właściciel popada w bezrobocie — wymierza cios w siebie samego, jako pracownika, a gdy jako pracownik zastrajkuje, stwarza trudności sobie samemu jako przedsiębiorcy.**

I na tym wszystkim polegał bezsens tej manifestacji politycznej, która właściwie politycznie żadnych rezultatów dać nie mogła, bo opierała się na fałszywym założeniu i obłudnej zupełnie interpretacji pojęcia strajku.

Chłop jest wielkim realistą życiowym.

Uprawa ziemi, przywiązanie do niej, wszystkie czynności, dokonywane przez chłopu w jego życiu gospodarczym — wytwarzają ten realizm. Chłop nie pracuje na „cudzym” i chłop doskonale rachuje: nie logarytmami i pojęciami wyczerpanej matematyki, ale po prostu „tabliczką mnożenia” i ścisłym obliczeniem „plusów” i „minusów” swej pracy i swej produkcji.

I w tym tkwi przyczyna, dla której rozpaddingany ostatnio strajk, a więc pomysł wstrzymania chłopu od wymiany towarowej, a wywołany nie ze zrozumiałych dlań przyczyn gospodarczych, a dla zaspokojenia ambicji politycznych prowodyrów partyjnych — **zawieść musiał poza okolice, gdzie od dawna rozpaddingano namiętności polityczne.**

Bo chłop w Polsce już dobrze sobie uświadomił, że staje się w ten sposób tylko narzędziem w ręku spryciarzy politycznych, a zrywając pomost, wiodący ze wsi do miasta i na odwrót, unieruchamiając wzajemną wymianę towarową, krzywdzi przede wszystkim świat pracy i na wsi i w mieście.

Moskwa zazdrosna o swe tajemnice

Zakaz wywozu prowincjonalnej prasy sowieckiej

Moskwa. Walka w ZSRR z kryjącym się rzekomo na każdym kroku szpiegostwem zagranicznym przybiera znowu na sile. W tych dniach wyszło rozporządzenie, na mocy którego został zakazany wywóz i wysyłka poczta prowincjonalnej prasy sowieckiej. Obecnie zagranicę będzie można wysłać jedynie prasę moskiewską i leningradzką.

Zarządzenie to zostało podyktowane faktem, że prasa prowincjonalna, nie podlegająca tak surowej cenzurze, jak moskiewska i leningradzka zamieszczała wiele informacji, na podstawie których można się było zorientować w wielu wewnętrznych zagadnieniach ZSRR. Obecne rozporządzenie kładzie temu kres. Równocześnie prasa moskiewska i leningradzka będzie specjalnie cenzurowana przez sztab generalny czerwonej armii, celem uniknięcia przedostawiania się informacji, które mogą być użytkowane przez obce wywiady.

Otwarcie VI Targów Pałuckich w Żninie

W sobotę, dnia 28 ub. m. nastąpiło uroczyste otwarcie VI Targów Pałuckich. Otwarcie poprzedziło nabożeństwo w kościele parafialnym.

Żnin, sześciotysięczne miasto powiatowe, przeżywa swoje piękne dni. Zjechało się kilkanaście tysięcy osób, którzy oglądali dorobek regionu własnego i miast sąsiednich.

Targi odzwierciedlają życie gospodarcze i kulturalne Pałuk i są niewątpliwie najlepszą reklamą wytwórczości rodzimiej.

Około sto wystawców zajęło siedem wielkich hal targowych oraz tereny niekryte, prezentując swój dorobek z dziedziny przemysłowej, handlowej i rękodzielniczej.

Piękne położenie Żnina i uroczy teren wystawowy (ogród Bractwa Kurkowego) oraz wykopaliska biskupie ściągają wielką ilość zwiedzających nawet z najodleglejszych stron.

W poniedziałek, dnia 30 ub. m. odbył się wielki zjazd rzemiosła wielkopolskiego, zorganizowany przez Zjednoczenie Rzemieślników Chrześcijan.

W dniach 2 i 3 września odbędą się t.

zw. targi kramne. Wszystkie stoiska na targi kramne zajęte zostały przez kupców — chrześcijan.

Niezwykłą atrakcją stanowić będzie wielkie widowisko regionalne na zakończenie Targów dnia 5 września na stadionie powiatowym. Atrakcją tą będą zankle częściowo na Pałukach wskutek ucisku zaborców stroje i obyczaje pałuckie.

Do dyspozycji zwiedzających są na terenie targów: biuro informacyjne, agencja pocztowa, bufet i kawiarnia.

X-ty jubileuszowy kurs lekarski w Ciechocinku-Cieplicy

pod protektoratem wicemin. Opieki Społecznej dr. Piestrzyńskiego

W dniach od 3 — 5 września br. odbędą się w Ciechocinku pod protektoratem wiceministra Opieki Społecznej dr. Piestrzyńskiego Dziesiąty Lekarski Kurs Wakacyjny, połączony ze zjazdem Polskiego Towarzystwa zwalczania gośca.

Zjazd będzie dalszym ciągiem zjazdu tego Towarzystwa, jak miał miejsce we Lwowie i poświęcony był części teoretycznej zwalczania gośca.

W kursie weźmie udział — ze względu na osoby prelegentów — szereg wy-

bitnych osobistości ze świata lekarskiego. Wykładowcami będą: 1) gen. Rupert, szef sanitariatu wojskowego, 2) gen. Hubicki, b. minister Opieki Społecznej, 3) senator prof. Michałowicz, 4) prof. Uniwer. J. P. Witold Orłowski i inni znamienitsi uczeni wszystkich niemal wyższych uczelni polskich.

W programie kursu poza wykładami przewidziane jest m. innymi wzięcie nowoczesnych urządzeń zdrojowiska i wycieczka autobusowa do historycznej Nieszawy.

Dla uczestników zorganizowana została również wystawa wyrobów i przetworów farmaceutycznych - lekarskich.

Nie trzeba dodawać, że wobec wysoce aktualnych zagadnień balneoterapeutycznych, będących przedmiotem wykładów. Zjazd będzie miał zasadnicze znaczenie dla polskiego Zdrojowiska.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia na wieść o zgonie i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi przez odprowadzenie na Plac Bankowy w Toruniu a następnie do grobu rodzinnego w Gniewkowie Drogich nam Zwłok

Antoniego Klemensa

właściciela apteki pod Lwem w Toruniu, naszego najlepszego brata, szwagra, wujka i kuzyna

składamy tą drogą płynące z głębi zbolełego serca staropolskie

Bóg zapłać!

W imieniu rodziny
Władysław Klemens

Toruń, dnia 31 sierpnia 1937 r.

5954

Minister Oświaty prof. Świętosławski opowie przez radio czego oczekujemy od młodzieży

Z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego p. min. WR. i OP. prof. W. Świętosławski wygłosi za pośrednictwem Polskiego Radia dwa przemówienia. W sobotę, dnia 4 września, o g. 11.05 przemówienie p. t.: „Czego Polska oczekuje od swej młodzieży“ skierowane będzie do młodzieży, natomiast w niedzielę, dnia 5 września, o g. 20.40 p. minister Świętosławski mówić będzie do nauczycieli na temat „U progu nowego roku szkolnego“.

Zatwierdzenie burmistrza m. Chojnic

Pan Wojewoda Pomorski zatwierdził wybór burmistrza miasta Chojnic, p. Franciszka Sierackiego, którego kadencja próbna skończyła się w połowie sierpnia.

Budowa portu rzecznoego we Włocławku

We Włocławku rozpoczęto budowę portu rzecznoego na Wiśle. W roku bieżącym wykonane zostaną prace przygotowawcze przy regulacji brzegów Wisły Jednocześnie rozpoczęte zostaną w najbliższych dniach roboty przy połączeniu kolejek dojazdowych wąskotorowych kujawskich z brzegiem Wisły.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 31 sierpnia 1937 r.

Dewizy
Belgia 89,30 — 89,48 — 89,12; Berlin 212,97 — 212,11; Gdańsk 100,00 — 100,20 — 99,80; Amsterdam 202,00 — 202,72 — 201,25; Kopenhaga 117,74 — 117,16
Londyn 26,81 — 26,38 — 26,24; N. York 5,29 i jedna czwarta — 5,30 i pół — 5,28; Kabel 5,29 trzy sąme — 5,30 pięć osmych — 5,28 jedna osma; Oslo 132,25 — 132,58 — 131,92; Paryż 19,82 — 19,87 — 19,77; Praga 18,44 — 18,49 — 18,39; Sztokholm 136,65 — 135,98 — 135,32; Zurych 121,60 — 121,90
121,30; Wiedeń 99,20 — 98,80; Włochy 27,96 — 27,76
Helsingfors 11,66 — 11,60; Montreal 5,30 i jedna czwarta — 5,27 trzy czwarte; Tel Aviv 26,38 — 26,24
Tendencja mocniejsza.

Wauity
Belgia 89,48 — 89,05; dolar amerykański 5,29 i pół 5,27; kanadyjskie 5,29 — 5,26 i pół; floreny hol. 202,72 — 201,00; franki franc. 19,87 — 19,75; szwajc. 121,90 — 121,10; funty ang. 36,35 — 36,22; guld. gdańskie 100,20 — 99,80; korony czeskie 11,80 — 11,70; duńskie 117,74 — 116,90; norweskie 132,58 — 131,60; szwedzkie 135,98 — 135,00; liry włoskie 27,96 — 27,76; marki niemieckie 11,66 — 11,60; szylingi austr. 98,50 — 97,00; marki niem. srebr. 142,00 — 138,00; Tel Aviv 26,25 — 25,95.
Tendencja mocniejsza.

Akcje.
Bank Polski 104,75; Warsz. cukier 34,25; Węgiel 24,50 — 25,00; Lilpop 51,25 — 52,00; Norblin 64,00; Tendencja mocniejsza.

Papiery
Poż. wewnętrzna 56,75 — 55,75 — 56,85; lawest. pierwsza em. 69 i ćwierć, druga 68,00, seria drugiej 82,25; poż. konwersyjna 62,00; premj. dol. 38,75; poż. konsolidacyjna 58 i ćwierć — 58 i pół — 58,00 — 58, i ćwierć 2 ost. drobne; poznańskie seria I-sza 57 i ćwierć; 8 proc. ziemskie dol. kupon 28,00; 4 i pół proc. ziemskie —; 5 proc. Warszawy 1933 r. 62,00 — 62,00 i ćwierć; 5 proc. Łodzi 1933 r. 58,00; 5 proc. Radomia 1933 r. 48,13; 6 proc. obl. Warszawy 1928 r. 8 i 9 em. 59,75 — 60,00.
Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W POZNANIU.

z dnia 31 sierpnia 1937 r.
Orientacyjne jęczmień 673 — 678 gr. 18,00 — 2,50; żyto — 717 gr. 19,00 — 19,25; owsies 19,00 — 19,75; słomy wszystkie gatunki plus 50 gr., reszta bez zmiany. Uposażenie spółki. Obrót ogólny 3099. Żyła 1056, paszennicy 251, jęczmień 279, owies 228.

Robotnicy i chłopci uruchomią nieczynną fabrykę papieru

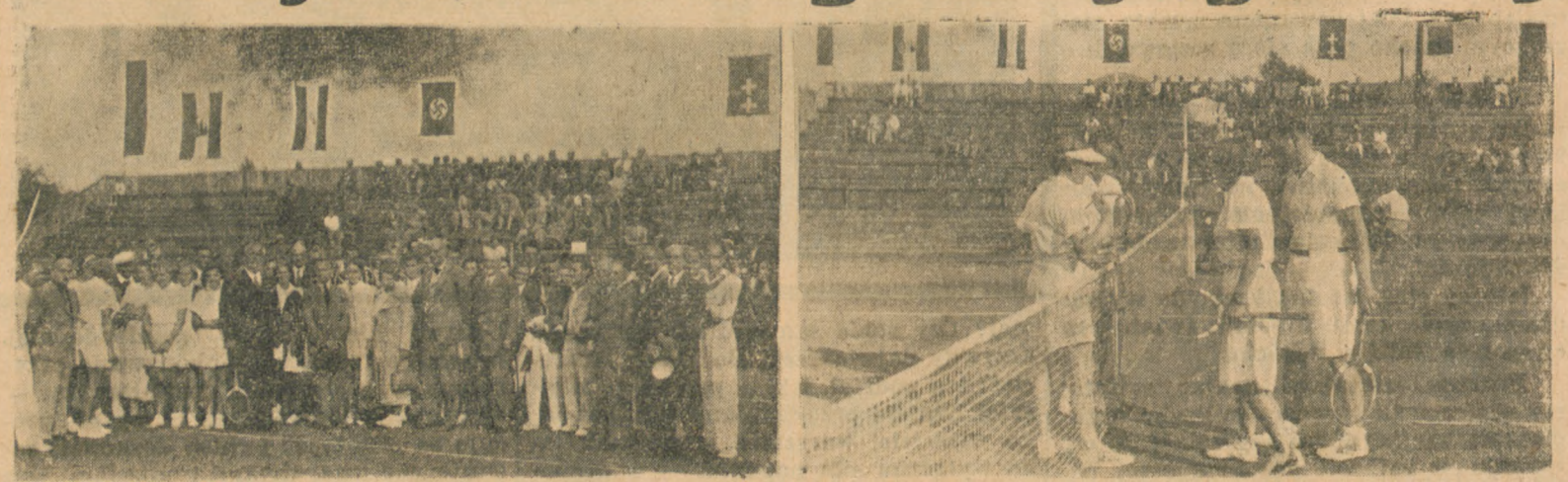
Spółdzielczość wytwórcza wypełnia brak inicjatywy prywatnej

Olkusz. Rada gminna w Pilicy w pow. olkuskim, powzięła uchwałę zmierzającą do uruchomienia nieczynnej od 6-ciu lat fabryki papieru Werbka i Sławniów pod Pilicą. Nowy warsztat zostanie uruchomiony na zasadach spółdzielczych. Wszyscy gospodarze gminy opodatkow-

wali się z morgi, robotnicy natomiast wnoszą kapitał w postaci jednodniowego zarobku przez dłuższy okres czasu. W ten sposób powstały kapitał umożliwi wykupno fabryki, która w tej chwili znajduje się w posiadaniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ze sportu

Pokłosie międzynarodowego turnieju tenisowego w Bydgoszczy



Fragment z otwarcia międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski

Para polska Luniewska — Horain, para niemiecka Neiss — Junszta

Na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego w Bydgoszczy przy ul. Staszica odbywał się przez kilka dni międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski, który zgromadził elitę miłośników i miłośniczek białego sportu nie tylko z kraju całego, ale także z zagranicy jak Austrii, Niemiec, Jugosławii, Rumunii i Wolnego Miasta Gdańska.

Z czołowych zawodników polskich wzięli udział w turnieju: Hebda — Tłoczyński I., Tłoczyński II., Spychała Czajkowski, Gotshalk, Kończak i inni, zaś z pań Głowacka, Luniewska, Gajdzianka, Zofia Jędrzejowska Matuszewska, Fryszczyńska, etc.

Z zagranicy przybyli znani zawodnicy: Bavorowski i Redl z Austrii, Kowac z Jugosławii, Lund, Hendewerk, Falk, Schilf, Richards itd. z Niemiec, Schmidt i Badin z Rumunii, Neiss i dr. Beuter z Wolnego Miasta Gdańska. Ogółem w turnieju wzięło udział z zagranicy 6 pań i 13 panów oraz 16 zawodniczek i 33 zawodników polskich.

W porównaniu z rokiem ubiegłym turniej tegoroczny obelany został liczniej i lepiej. W klasie A. panów o puchar Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zgłosiło się 24 graczy. Pań w klasie A. zgłosiło się 23. W ramach turnieju wprowadzono dla panów grę w klasie B oraz turniej junierek o mistrzostwo Polski i turniej seniorów dla graczy ponad lat 40. Ostatnie dwa turnieje rozgrywane były systemem punktowym, a nie eliminacyjnym.

Turniej cieszył się wielką frekwencją publiczności, której liczba zwiększała się w miarę zbliżania się do finałów. Zwycięzali naogół faworyci. Nie odbyło się jednak bez niespodzianek, jak przegrana mistrzyni Polski Głowackiej do mało dotychczas znanej Niemki Schilf, a Luniewskiej do Gajdzianki. Ładne zwycięstwo odniósł zawodnik polski Spychała nad znanym zawodnikiem niemieckim Lundem. Świetnie zapowiada się także młody zawodnik polski Kończak, który stawiał zacięty opór Bavorowiemu, znanemu zawodnikowi austriackiemu.

W grze pojedynczej panów byli Tłoczyński I i Hebda. Organizacja zawodów, nadzwyczaj sprawna, świadczyła o wielkim nakładzie pracy B. K. S. z p. dr. Nieduszyńskim na czele. Zbudowano nowe i powiększono już istniejące trybuny. Gracze tak krajowi jak i zagraniczni zachwyceni byli kortami bydgoskimi jak i całą organizacją zawodów.

W celu urozmaicenia zawodnikom pobytu odbywały się co wieczór wieczorki towarzyskie, które cieszyły się wielką frekwencją.

W sobotę przybyli z Warszawy przedstawiciele P. Z. L. T. z radcą Olchowiczem na czele, którzy pozostali do końca turnieju.

W sobotę i w niedzielę padał ulewny deszcz, który na pewien czas przerwał zawody.

Z teki zagadnień pomorskich

MIECZYSLAW BAGIŃSKI

Na peryferiach miast Pomorza wyrasta nowe życie...

Okolo 17 tysięcy osób na działkach ogródkowych i osiedlowych

(Dokończenie).

Bardzo ważną rzeczą jest ogólna liczba działkowców na Pomorzu. Otóż najnowsza nasza statystyka wykazuje **cyfrę 3.900 osób** (członków Towarzystw Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich). W tym — rzecz znamienita — mieści się **2.800 bezrobotnych** pracowników fizycznych i 35 umysłowych. Z cyfr tych wynika, jakie olbrzymie znaczenie społeczne ma na Pomorzu akcja Związku Towarzystw Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich. **1/3 działkowców, to najbiedniejsza ludność województwa**, a tylko 1/3 to stan średni. Dziwnie mały wydaje mi się udział bezrobotnych umysłowych w dobrodziejstwie akcji działkowej. W tej chwili trudno mi sprecyzować przyczyny abstynencji owych sfer na tym polu; mam jednak wrażenie, że wymieniona kategoria ludzi wykazuje jeszcze słabe zainteresowanie tą formą łagodzenia skutków bezrobocia.

Wracam wciąż do znaczenia naszej działalności. Jeżeli obliczymy stan liczbowy rodziny pracownika przeciętnie **na pięć osób**, to dojdziemy do wniosku, że **około 17.000 osób z kategorii najbiedniejszych ma oparcie w kawałku ziemi i czerpie wszelkie pożytki materialne i moralne z bezpośredniego obcowania z przyrodą. Nie jest to dużo w stosunku do ogromu nędzy, do dużej ilości bezrobotnych w miastach i miasteczkach pomorskich.**

Największą przeszkodą na drodze do objęcia naszą akcją większej ilości bezrobotnych stanowi **brak ziemi**. W tej chwili potrzebujemy czterokrotnego zapasu ziemi, by pokryć istniejące w tej dziedzinie zapotrzebowanie na Pomorzu.

— Dlaczego na tak pożyteczną akcję nie ma odpowiedniego zapasu terenów?

— Pytanie to zmusza mnie do omówienia kwestii pomocy, udzielanej nam na rzecz realizacji naszych celów. Nie ulega wątpliwości, że ze skromnych zasobów składkowych, zwłaszcza przy przewadze członków bezrobotnych, trudno zakładać działki ogródkowe, a zwłaszcza osiedlowe. Skuteczność naszych wysiłków warunkowana jest **wydatną pomocą z zewnątrz.**

Kto winien pomagać? Oczywiście te czynniki, którym zależy na likwidacji ośrodków nędzy. A więc państwo i samorządy miejskie. Państwo wywiązuje się dobrze z tego zadania **przez świadczenia z Funduszu Pracy**, miasta zaś różnie. Są samorządy miejskie, które nie szędadzą na to ni mienia ni grosza, oddają bezpłatnie miej-



Widok na działki osiedlowe w Gnieźnie.

scowym Towarzystwom Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich **znaczne tereny miejskie, finansują urządzenie działek, wspierają wszelką w tej dziedzinie inicjatywę, a nawet same występują z inicjatywą i propozycjami.** Do tej kategorii miast należą: Grudziądz, Wejherowo, Gniezno, Świecie, Lidzbark, Wąbrzeźno, Tczew, Chelmża (miasto najbiedniejsze, a mimo to daje dużo). Ostatnio zaś **Kuria Biskupia** w Pelplinie przydzieliła gratis znaczne grunta. Obecnie rusza się także **Gdynia**, gdzie terenów udziela bezpłatnie Towarzystwo Budowy Osiedli, będące — jak wiadomo — instytucją komunalną.

Największym bodaj ośrodkiem działkowców jest Grudziądz, miasto przemysłowe, **cierpiące na dotkliwe bezrobocie.** Rozmach eksperymentów i inicjatyw na tamtejszym terenie jest niezwykle żywy i rodzi owoce społecznie naprawdę piękne.

Istnieją jednak miasta, które nie doceniają znaczenia akcji i **radę skąpić na taki cel.** Niema natomiast miast, które odzębny waloby się zupełnie od tej akcji. Tylko **ich stosunek do niej jest zbyt chłodny.** Przy szóstce niedaleka ten stan rzeczy zmieni na lepsze, gdyż akcja ogródków działkowych i małych osiedli podmiejskich jest po prostu koniecznością życiową.

— Jaka jest forma pomocy Funduszu Pracy?

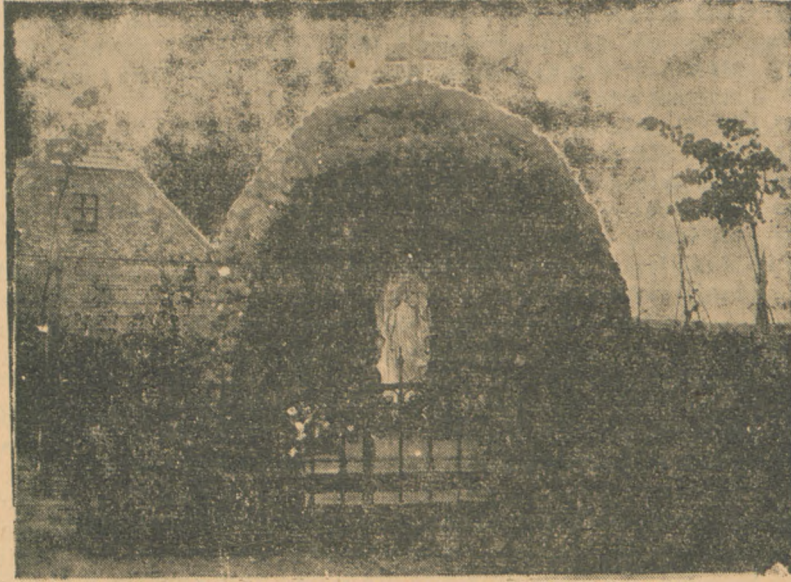
— Różnorodna. Jednak głównie instytucja ta finansuje urządzenie działek (woda, ogrodzenie i zasiewy). Czyny te tylko tam, gdzie 75 procent członków miejscowego Towarzystwa Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich stanowią bezrobot-

ni. Kandydatem na działkę finansowaną przez Fundusz Pracy może być albo bezrobotny, albo pracownik, którego dochód miesięczny nie przekracza wartości zasiłku ustawowego. **Pierwszeństwo mają bezrobotni, obciążeni liczną rodziną.**

Polityka kierownictwa akcji zdążyła do tego, by w każdym lokalnym ośrodku działkowców znajdowało się **25 procent członków, zarobkujących i średnio sytuowanych;** nie ulega bowiem wątpliwości, że element lepiej materialnie uposażony wykazuje

większą inicjatywę i ruchliwość. Te 25 procent podciąga w pracach organizacyjnych i ogródkowych przeważającą masę członków bezrobotnych.

— Należy przypuszczać, że wśród działkowców, żyjących zwarcie jeden obok drugiego, wytworzyło się ciekawe życie społeczne. Łączy ich bowiem wspólne umiłowanie przyrody i ziemi, wspólna praca i podobne zainteresowania, a co najważniejsze, **bliskie sąsiedztwo.** Może p. poseł powie nam coś na ten temat?



Grota z Małgusią Boską na terenie działek osiedlowych w Lidzbarku zbudowana przez prezesa miejscowego Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich p. Świtaję.

Oświata i kultura na Pomorzu

Doniosłe znaczenie Pom. Teatrów Ludowych w życiu naszego regionu

Rozmowa z prezesem Pom. Zw. Teatr. Lud. p. Ratajskim

Nie wszyscy sobie zdajemy sprawę z ciężaru gatunkowego słowa „regionalizm”. Termin ten jest często w użyciu, powtarzamy go przy każdej okazji, a jednak tak mało wczuwamy się w istotę i potrzeby regionalizmu pomorskiego.

Nie będziemy się wdawali teraz w analizę pojęcia przytoczonego wyżej. Podejdźmy do rzeczy nie od teoretycznej strony lecz praktycznej. Pokażemy co się u nas na tym polu robi a co się robi gdzieindziej.

Jednym z przejawów życia regionalnego naszej dzielnicy jest działalność Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych z siedzibą w Toruniu.

Któż z nas słyszał o podobnym towarzystwie? Zdaje się nie wielu, a i ci, co o nim słyszeli nie zawsze zdają sobie dokładnie sprawę z zakresu działalności tej pożytecznej placówki społeczno - kulturalnej.

Cheąc zebrać garść informacji na temat przejawów naszego życia regionalnego na Pomorzu, udaliśmy się do prezesa Pomorskiego Zw. Teatrów Ludowych p. radcy Ratajskiego. P. Ratajski na tym polu, jak i na polu śpiewaczym pracuje już od lat 40-tu. Taki szmat czasu pracy organizacyjnej daje już mu podstawę do zabierania głosu w sprawach, które nas wszystkich obchodzić powinny. Na Pomorzu p. Ratajski ma już 17 lat pracy za sobą. Odnazno ny Krzyżem Niepodległości i najwyższą Odznaką śpiewacką, obecny prezes Pom. Zw. Teatrów Ludowych w życiu naszego regio-

nu zdobył sobie rzetelny tytuł do szczerzego uznania.

— Czy mógłby nam p. prezes dać krótki szkic monografii Pom. Zw. Teatrów Ludowych? — zadajemy wstępne pytanie.

— Bardzo chętnie. Związek powstał w roku 1920 z inicjatywy ks. Strogalskiego p. Fryaufa, i przy udziale mojej osoby. Praca narazie szła dość opornie. Pomorze nie znało takiego związku, bo Niemcy celowo tępił wszelkie odruchy regionalne.

— Jakich cel i zadanie ma Związek?

— Zadaniem Związku jest tworzenie zespołów amatorskich o charakterze teatrów ludowych, które tym się mają różnić od teatrów zawodowych, że swój repertuar pierają wyłącznie na sztukach, mających podkład regionalnych obrzędów, zwyczajów na inscenizacjach pieśni ludowych w oparciu się o chóry wiejskie itd. Związek ma za zadanie przeciwstawić się akcji żywiołowej obcoplemiennych, które na Zachodzie grubo subsydiowane rozwijają ożywiając działalność społeczno - oświatową. Jak dalece podobne związki niemieckie są u nas popierane przez czynniki nam bliżej nie znane dowodzi fakt, że otrzymują one na swą akcję około 2 milionów marek.

— A jakimi środkami my rozporządzamy?

— Prawie żadnymi. Otrzymywaliśmy z początku skromną dotację ze Starostwa Krajowego, lecz i to ustąpiło. Utrzymujemy się z wypożyczania kostiumów. Ale to są gro-

sze wobec tych zadań jakie mamy tu do spełnienia.

— Jak Pomorze ustosunkowało się do idei teatrów ludowych?

— Stwierdzam wielkie dla tej idei zrozumienie. Dość wskazać na to, że w krót-



Józef Ratajski.

kim stosunkowo czasie naszej działalności wysunęliśmy się na trzecie miejsce w naszej organizacyjnej hierarchii. Najstarszym Związkiem jest Związek lwowski, dalej idzie warszawski, następnie pomorski, śląski, lubelski itd. Najbogaciej wyposażony w kostiumy, bibliotekę jest związek śląski.

— A czy za granicą istnieją podobne Związki?

— Ależ naturalnie. Specjalnie docenia taką organizację o podobnych założeniach ideowych jak nasze Mussolini, traktując ją jako potężny środek propagandowy. We wszystkich regionach państwa włoskiego jest niejako przymus organizacyjny. Teatry Ludowe muszą wskrzeszać dawne tradycje, nawet już dawno zmarłe. Na cały rok wydany jest specjalny kalendarz obrzędów jako wytyczna wskazówka dla teatrów. Nie mniejszą uwagę teatrom ludowym poświęca Rosja bolszewicka, która w tym widzi ogromny środek propagandowy. I w Niemczech od roku 1925 powstają organizacje teatrów ludowych wzorowane na naszych teatrach. I z dumą możemy sobie powiedzieć że organizacja teatrów ludowych w Polsce stoi na jednym z pierwszych miejsc i słusznym w oświacie pozaszkolnej jest czynnikiem pierwszorzędnym, którego znaczenia jeszcze dziś tak bardzo nie doceniamy.

Rozwój teatrów ludowych na Pomorzu to pozycja w naszym życiu regionalnym poważna, poważnych wymaga środków ale też i owoce tej pracy dla podniesienia zbiorowej kultury społeczeństwa na wyższy szczebel przy życzliwym ustosunkowaniu się czynników miarodajnych, nie dadzą dość długo na siebie czekać.

Uroczystości sienkiewiczowskie w Okrzei

Celem uczczenia pamięci wielkiego pisarza, Henryka Sienkiewicza, budowany jest od 1931 r. w Okrzei, miejscu urodzenia twórcy „Trylogii” kopiec, który w niedługim czasie będzie całkowicie ukończony. Pozostaje jeszcze do wykonania architektoniczne zakończenie kopca oraz prace nad odpowiednim otoczeniem kopca.

Wobec tego, że w roku przyszłym przypada 50-lecie „Trylogii”, komitet budowy kopca - pomnika Henryka Sienkiewicza zamierza zorganizować w Woli Okrzejskiej uroczystości sienkiewiczowskie, zakrojone na szeroką skalę. Uroczystości te będą połączone z aktem oddania społeczeństwu nowo-wzniesionego kopca.

Pocałunki w teatrze są czyste i — bez namiętności

Znany aktor holenderski Bernard Bernsen wydał ciekawe dzieło osnute na tle swych wspomnień teatralnych. Osobny rozdział poświęcił Bernsen życiu zakulisowemu, które w mniemaniu ogółu uchodzi za niemoralne. Tymczasem w rzeczywistości służba aktorska uniemożliwia jakiegokolwiek głębsze nastroje liryczne, które są tylko złudzeniem. Na dowód swych twierdzeń aktor oświadczył, że 95 proc. pocałunków, jakie

składane są na scenie przez zakochane pary nie mają w sobie nic z namiętności. Zapal, jaki widoczny jest wśród publiczności na widok całujących się artystów wywołuje wśród ludzi teatru uśmiech pobłażania.

Między osobami oddanymi sztuce istnieje zaufanie, wierność i czystość intencji, dlatego też nie może być mowy o namiętnościach.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

Powieść

— Dziecko! — jęknęła. — Zraniłeś mnie w samo serce. Czekaj! Nie mów już nic. Wiem przecież, że nie przerobię twoich przekonań. Weź te pieniądze, weź — odpychała gorączkowym ruchem garść banknotów. — Zawołaj Johanna. Niech odwiezie je natychmiast soltysowi. Nie chcę, aby rodzone dziecko zarzucało mi... zdradę... — zaszlochała.

— Mamol! Najdroższal..

Alfred klęczał już u jej nóg, okrywając pocałunkami drżące ręce, które nagle zwiotczały dziwnie, stając się żałośnie bezsilne, jakby w tym krótkim momencie moralnego zmagania wyczerpała się doszczętnie cała energia księżny.

— Dziękuję ci, mamol — mówił Alfred wzruszonym głosem. — Ale słuchaj! Nie powiedziałem ci jeszcze wszystkiego o soltysie i jego synach. Chciałem, abyś powzięła postanowienie z własnego wyrozumienia, nie zaś pod wrażeniem tego, co mogę ci oznajmić. Teraz powiem... To Wilhelm Ernin wraz z braćmi napadł na mnie tamtej nocy, wiesz..

— ... i teraz sam nie wiem już, co mam robić — kończył Alfred. — Matka postąpiła jak najszlachetniej. Pieniądze odesłaliśmy soltysowi, a adwokat księżny otrzymał polecenie podjęcia kroków dla rozparcelowania łąk lubartowskich między trzy czy cztery wsie, których grunty z nimi graniczą. Tylko... że to nie ratuje matki w jej kłopotach. Tamte wsie są biedne. Może uda im się załagnąć zbiorową pożyczkę, ale to bardzo długa droga.

— Innej jednak nie było, panie Alfredzie. Tak mi się zdaje przynajmniej — powiedziała z przekonaniem Anka. — I proszę się nie martwić — dodała nieśmiało. — Postąpił pan jak prawy Polak, a co się tyczy księżny, to nie mam dla niej dość słów uznania. No, niechże się pan tak nie martwi. Ja bardzo proszę — powtórzyła znowu miękko, spojrzawszy przelotnie na towarzysza i widząc jego zasmuconą twarz: — trzeba mieć trochę wiary — dokończyła ciszej. — Opatrzność takie czyny wynagradza.

— Chciałbym w to wierzyć — odezwał się również cicho Alfred.

Siedzieli oboje na krawędzi drewnianego mostku, przerzuconego ponad bardzo wąskim w tym miejscu Dunajem. Woda była tu dość płytka, na dwa do trzech łoksi najwyżej, a tak przezroczysta, że mogli obserwować z łatwością całe ruchliwe życie stawu. Jakże żywe musiało być podłoże, na którym tak bujnie i tak obficie rozkrzewiła się różnorodna roślinność podwodna. Tuż pod powierzchnią wodny aloes, ludzko podobny do agawy, rozpościerał szeroko kłujące liście, gdzie nigdzie widniały szmaragdowe kepki wodnego mchu, ówdzie zaś nenufar — egzotyczny przeżytek dawno umarłej epoki, trzymając się silnie korzeniami ilastego dna, roztoczył na wodzie liście płaskie jak małe półmiski, między którymi białaly uroczyste kwiaty o wnętrzach pełnych złocistych pręcików.

Wśród tych zarośli podwodnych trwał ruch, pełniło się bujne życie. Oślizgły miętus gramolił się leniwie w kępach aloesu, ocierał z lubością ciemny grzbiet o szorstkie łodygi. Gdzie indziej jak strzała przemknął szybki szczupak, goniąc zażarcie jakąś drobnią rybkę i, dotykając nieledwie zwieszonych tuż nad wodą dwóch par bosych stóp, wypłoszony zapewne przez jakiegoś wroga, przepłynął pod mostkiem wąż — raskroniec, prując gładką powierzchnię wytwornymi skrętami zwinnego ciała, podobnego do zielonawej wstęgi.

— A to co znowu za licho? — zawołał Alfred spoglądając ze zdumieniem na dalszą część stawu. — Czyżby jakiś nieznan potwór?

Rzeczywiście. Spomiędzy sitowia, zarastającego gęsto lewy brzeg stawu, wypłynęło w tej chwili coś,

przypominającego potwornie wielkiego, czarnego jak atrament, węża. Podobieństwo potęgowały ruchy nawskroś wężowe, ale złudzenie pierzchno, gdy mniemany wąż, napotkawszy po drodze przeszkodę w postaci grubej łodygi nenufara, rozdzielił się nieoczekiwanie, aby w ślad za tym połączyć się znowu w jedność.

— Ach, to są tylko kijanki — powiedziała Anka. — Młode ropuchy, wie pan. Są tu ich tysiące i tysiące. Wczesną jesienią wyjdą już z wody i wieczorami będzie od nich rojno na wszystkich polanach. Na zimę wąż podobno do podziemi. E, bo pan nie wie pewnie. Mówią, że Dunaj podziemnym kanałem łączy się z tym stawem z lochów.

— Ale czyż to możliwe, żeby w podziemiach był jakiś staw — powątpiewał Alfred. — Chodziłem przecież tyle razy po piwnicach pałacowych. Urządziłem tam sobie nawet pracownię i nigdzie nie napotkałem na żadną wodę. Wilgoć, owszem. Tego tam nie brak. Musiałem nawet kazać uszczelnić specjalnie ściany mojej pracowni.

Anka podniosła się energicznym ruchem.

— No, dosyć już zmarudziliśmy. Czas na nas — powiedziała.

— Prawda — przypomniał sobie Alfred. — Miała mi pani przecież pokazać to tajemnicze wejście do lochów pod tarasem. Ale mówiła pani, że to się łączy jakoś ze wschodem słońca. Czy nie jest za późno?

— Nie. Słońce właśnie tylko co oświeciło źródło i teraz dopiero będą mogła odnaleźć dzwignię.

Na wspólną zarośniętą ścieżkę, na której zdążyła już obeschnąć rosa, podszli do podnóża masywnej skarpy. Wielkie cegły gotyckie, z których zbudowano ją

Ks. Kentu w Jugosławii



Po kilkudniowym pobycie w Polsce księstwo Kentu udali się do Jugosławii na dalszy odpoczynek. Wakacje spędzają na zamku Brdo niedaleko Kragujevac. Na zdjęciu widzimy ks. Kentu w towarzystwie ks. regenta Pawła.

przed wiekami, od dawna już zwały się w jednolitą całość. Nawet wysokie ostrołuki wnek sprawiły wrażenie naturalnych zagłębień, ukształtowanych fantastycznie, ale powstałych pod wpływem wyłącznie czynników atmosferycznych. Skarpa miała pozór ciemno-krwistej skały, tak gładkiej, że nie miał się jej powierzchni nawet mech czy siwy porost. Nigdzie nie dostrzegłbyś bodaj najdrobniejszej szczeliny, a jednak... Alfred przez chwilę miał wrażenie, że śni. To, co się stało, było tym więcej nieoczekiwane, że tylko co z pewnym zniecierpliwieniem patrzył na Ankę, która podeszła do kamiennego lwa, wyrzucającego z paszczy strugi zimnej, lśniącej w słońcu jak srebro wody, i szybkim ruchem zagłębiła obydwie wielkie palce rąk w jego oczodolach. Nie rozumiał powodów tej dziwnej manipulacji. Widział jednak, że dziewczyna natężyła wszystkie siły. Widział jak poczerwieniała jej twarz i naprężyły się mięśnie ramion, poruszył się więc chcąc podążyć z pomocą, ale zatrzymał się, bo w tej chwili gdzieś w pobliżu rozległ się szczególnie, głuchy trzask, mimo woli więc prawie zwrócił w tę stronę oczy i ujrzał rzecz zdumiewającą.

Skarpa miała trzy wnęki. Pierwsza z nich była niemal całkowicie przysłonięta przez rozrośnięty bujne krzew dzikiego bzu, obsypanego ogromnymi kiściami słodko pachnącego białego kwiecia. Środkową zajmowała wielka płyta z kamienną głową lwa. Trzeciej nie zasłaniało nic, i w tej trzeciej właśnie ku zdumieniu Alfreda otworzyła się nagle próżnia. Stało się to z taką błyskawiczną szybkością, że młody człowiek zaledwie zdążył zauważyć, jak wielki blok o strzelistych kształtach wnęki, stanowiący ścianę jej wgłębienia, zapadał się w ziemię, odsłaniając w grubych murach wolne przejście.

— Sezam otworzył się — zabrzmiał żartobliwy głos Anki.

Dziewczyna zbliżyła się tak niedosłyszalnie, stąpając bosymi stopami, że Alfred zadrżał nerwowo na dźwięk jej głosu, podekscytowany tym, co stało się tylko co w jego oczach.

— Jak to pani zrobiła? — spytał naiwnie.

— Zwyczajnie. Pociśnęłam po prostu odpowiednią sprężynę — roześmiała się. — Muszę się panu zresztą pochwalić, że to było moje własne odkrycie. Kiedyś zauważyłam, że w pustych oczach lwa błyszczą coś, jakby dwa metalowe guziki, a kiedy zaczęłam przy tym majstrować, otworzyło się o przejście. Byłam wtedy tak samo zdziwiona jak teraz pan. No, ale nie traćmy czasu. Ma pan latarkę? Jeżeli nie, to szkoda gadać — dodała rezolutnie. — Bez światła nie opłaciłoby się zapuszczać do lochów.

Alfred nie zapomniał latarki. Wyjął ją teraz z kieszeni i nie bez pewnej dumy pokazywał swej towarzysze skomplikowaną suchą baterię własnego wynalazku.

— Daje światło trzykrotnie silniejsze od zwykłej i może się palić sześćdziesiąt godzin bez przerwy, nie tracąc nic na mocy światła — wyjaśniał. — Tyle więc czasu moglibyśmy pozostawać w podziemiach na wypadek, gdybyśmy się zablakali.

— Tylko, że pomarlibyśmy zapewne z głodu — oświadczyła Anka ze śmiechem. — Ale nie obawiamy się tego. Nie grozi nam zablakanie. Chodźmy już.

Alfred i Anka weszli do przepastnej wnęki.

— Ostrożnie — ostrzegła go Anka. — Tam są schodki. Dziesięć stopni. Policzyłam je kiedyś. Uprzedzam jednak, że stopnie są bardzo śliskie, no i że ubranie będzie w niebezpieczeństwie. Tam dalej przejście jest tak niskie, że trzeba będzie prawie pełzać, aby się dostać do prawdziwego Sezamu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przeгляд mód jesieniennych

w oknach wystawowych firmy

Walter & Fleck

magazyn mód w sercu Gdańska
GDAŃSK, LANGGASSE NR. 62/66

Wielka atrakcja dla pań!

Bogaty wybór damskiej garderoby!

Wielka atrakcja dla pań!



— Wpisy na: Roczny wyższy i średni kurs handlowy dla maturantek (ów) i dorosłych spółdzielczy, rolniczo-rachunkowy, półroczny wszelkich systemów księgowości, 4 miesięczny techniki biurowości, 40 maszyn i stenografii w 4-ach językach. Kierownictwo Toruń Małe Garbary 5. II. III.

— Dancing - Restauracja „Pod Orłem”. Od dnia 1 września r.b. na otwarcie sezonu jesiennego, program wieczorów dancingowych składać się będzie z kilkunastu numerów o wysokiej wartości artystycznej. Doskonała tancerka akrobatyczna **Marwiczówna**, jest nie tylko wybitnie uzdolnioną w swoim zakresie, ale również imponuje młodocianą urodą; europejskiej marki duet damski „**Daar et Blond**” są wytwornymi tancerkami, budzącymi zachwyt pomysłowymi tańcami i przepychem kostiumów; „**Paskowska-Girls**” szczęśliwie dobrane trio młodzieżowych koryfejek, przepięknie będzie znakomitą całością programu w którym ze względu na oryginalny rodzaj dominować będzie „**2-Mercedes**” atrakcja zagr. lokalów dancingowych w mistrzowskiej jeździe na wrotkach. Do dancingu przygrywać będzie nowozaangażowany zespół muzyczny **J. Plicha**.

Na rozpoczęcie roku szkolnego

polecam w wielkim wyborze **Sweterki, mundurki szkolne a la Bleylego, Koszulki gimnastyczne, Pończochy, Skarpetki** 5944

Przyjmuję asygnaty kredytu **Pawilon Pończoch TORUŃ, Król. Jadwigi 12-14.**

— **Prywatna Pomorska Szkoła Powszechna w Toruniu** zawiadamia, że w związku z rozpoczęciem roku szkolnego stawia się w piątek, dnia 3 września br. o godz. 7.50 wszystkie zapisane do szkoły dzieci przed gmachem szkolnym przy ul. Rybaki 47 celem wspólnego udania się na nabożeństwo. Zarazem podaje się do wiadomości, że zapisy przyjmuje się nadal przy czesnym wynoszącym dla klas: I i II 10 zł, III i IV 15 zł V i VI 20 zł miesięcznie. 5971

— **Prywatne Gimnazjum Żeńskie w Toruniu** zawiadamia, że w związku z nowym rokiem szkolnym stawia się wszystkie zapisane uczennice w piątek dnia 3 września o godz. 7.50 w gmachu gimnazjum przy ul. Rybaki 47 celem wspólnego udania się na nabożeństwo. Egzaminu zaś wstępne do gimnazjum odbędą się tamże w sobotę, dn. 4 września br. o godz. 8. 5971

ONDULACJA
JEŚLI TRWAŁA — TO U KANTA
5931 Toruń-Podgorz (vis a vis kościoła)

— **Dyrekcja Państwowego Koed. Liceum Handlowego** zaprasza rodziców, zapisanych uczniów na uroczyste otwarcie roku szkolnego dnia 3 września o godz. 10 w auli szkoły przy pl. Bankowym 12. Młodzież zbierze się o godz. 8 rano w szkole, skąd uda się na nabożeństwo do Kościoła Garnizonowego.

— **3 września o godz. 7.50 rano** zgromadzą się uczennice i uczniowie **pr. szkoły przy sposobieniu Kupieckiego** ul. Małe Garbary 5 skąd wyruszą na nabożeństwo do kościoła Św. Jakuba. Dalsze wpisy na wyższy i średni kurs handlowy trwają. Kierownictwo. Wl. Zadorny.

— **Zapisy do Konserwatorium Muzycznego w Toruniu (Dwór Artusa)** przyjmowane są nadal w godzinach od 10—14 i 16—19. Początek roku szkolnego w piątek, dnia 3 bm o godz. 17.

— **Ochotnicza Straż Pożarna** donosi, że dnia 2 września br. o godz. 19 odbędzie się zbiórka wszystkich członków czynnych OSP w Strażnicy Miejskiej. Ze względu na sprawy połączone z tygodniem strażackim obecność wszystkich druhów obowiązkowa.

— **Kierownictwo Publicznej Szkoły Dozorcającej Zawodowej nr. 2 w Toruniu** podaje do wiadomości, że wpisy na rok szk. 1937-38 odbywać się będą dnia 3 i 4 września od godz. 17 do 19 w budynku szkoły przy ul. Strumykowej 4. Przy wpisaniu należy przedłożyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) umowę o naukę, względnie zaświadczenie pracodawcy o przyjęciu uczennicy do pracy. Rok szkolny rozpocznie się dnia 6 września o godz. 17.15.

Z Urzędu Stanu Cywilnego
Do ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego z dnia 28 i 29 r.b. wpisano.
Urodzenia: szklarz Florian Duda synowie Jan i Zygmunt (bliźnięta), robotnik Jan Murawski syn Tadeusz; podf. zawod. Kazimierz Smokutnowicz,

Kino „ARIA” Od środy 1.
telefon 51.69. Olbrzymi podwójny program

Dzień w Toruniu



Sroda, dnia 1 września

Wycieczka dziennikarzy warszawskich przybywa do Torunia by zwiedzić roboty publiczne

W dniu 1 bm. po poł. przybywa do Torunia większa wycieczka dziennikarzy warszawskich, reprezentujących prawie wszystkie pisma stołeczne. Wycieczkę tę zorganizowało **Główne Biuro Funduszu Pracy** w Warszawie, by pokazać przedstawicielom prasy stołecznej ośrodki większych robót publicznych, prowadzonych lub finansowanych przez Fundusz Pracy, i w ten sposób poinformować społeczeństwo o przebiegu walki z bezrobociem.

Dziennikarze warszawscy przybywają pociągiem już dzisiaj o godz. 14.48, natomiast **zwiedzenie prac inwestycyjnych na terenie miasta Torunia** odbędzie się dopiero w ciągu dnia jutrzejszego, począwszy od godz. 8-mej rano.

Program wycieczki ustalono jak następuje: zwiedzenie robót przy przebie

gowie ul. Wały i budowie ul. Wodnej, wyjaśnienie przedstawicieli centralnych władz Funduszu Pracy w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy, dalej zwiedza nie ul. Lubickiej, ul. Traugutta (wspaniałej nowoczesnej strady, łączącej Jakóbskie Przedmieście z Śródmieściem), gdzie obecnie umacnia się betonowymi płytkami stoki wiślane, plac Bankowy, osiedla robotnicze: im. Marszałka Piłsudskiego i nr. 2, wreszcie ogródki działkowe.

Przy zwiedzaniu wymienionych obiektów towarzyszyć będzie wycieczce także p. prezydent Raszeja.

Nie ulega wątpliwości, że zwiedzenie Torunia przez dziennikarzy warszawskich będzie miało duże znaczenie propagandowe dla stolicy Pomorza.

Wspaniały film egzotyczno-sensacyjny.
Najpiękniejsza kobieta Ameryki **Dorothy Lamour** jako **„KRÓLOWA DZUNGLI”**
Film o dżungli, jakiego jeszcze nie było!
Nadprogram: kolorowa groteska „Hotel pod Pajakiem” oraz najnowszy tygodnik aktualności.
Ceny: miejsc: balkon 1.40 zł, I. miejsce 1.09 zł, II. miejsce 70 gr., III. miejsce 50 gr.

Powrót działwy toruńskiej z kolonii letniej w Wąbrzeźnie

Dnia 29 ub. m. został zamknięty II. turnus kolonii letniej w Wąbrzeźnie, urządzonej przez toruńską ubezpieczalnię społeczną. Dnia poprzedniego odbyło się na kolonii uroczyste pożegnanie i zakończenie, na które złożyły się śpiewy, deklamacje i inscenizacje. Wszystko udało się nadspodziewanie dobrze, znak, że praca na kolonii została w zupełności spełniona. Po przedstawieniu odpisywali chłopcy specjalną pieśń kolonijną, którą sobie sami na ten cel ułożyli oraz własnej koncepcji pieśń podziękowania pp. kierownikowi i wychowawcom za ich starania i pracę.

Kierownik zegnał dzieci w serdecznych słowach i prosił, by mile wspominały kolo-

nię. Dzieci wybitnie podreperowane na zdrowiu wracają do swych domów z nowym zapasem sił oraz wzrostem wagi od 2 do 5 kg. Na dworzec odprowadziła dzieci orkiestra „Sokola” pod batutą p. Wróblewskiego. U dzieci było znać wzruszenie i żal, że skończyły się ich beztrudne wywczasy kolonijne. Gdy pociąg ruszył, wszystkie usta rozbrzmiały słowami ostatniej zwrotki piosenki: „Oby tu Wąbrzeźno tysiąc lat istniało i dalej kolonię przyjmować zechciało”.

Na kolonii letniej ubezpieczalni społecznej przebywało 116 dzieci. Warto też było przez całe wakacje dla nich pracować. Dla uszczęśliwionych zbiedzonych matek, to najlepsza zapłata za trud.

Łowiczanki w strojach regionalnych spacerowały po Toruniu

Wczoraj w godzinach rannych do grodu naszego zawitali mili goście. Była to wycieczka 37 łowiczank z żeńskiej szkoły rolniczej z **Dąbrowy Zduńskiej koło Łowicza**, które oryginalnych strojach regionalnych zatrzymały się w Toruniu, celem zwiedzenia miasta.

Wycieczka ta pod kier. naucz. szkoły rolniczej p. **Płaskowskiej**, wyjechała w ub. czwartek na wycieczkę, której celem jest zwiedzenie północnej Polski.

Nadobne łowiczanki zwiedziły już War-

szawę i wybrzeże. Morze polskie, a specjalnie Gdynia, wywarły na naszych gościach wielkie wrażenie. Następnie uroczystości zwiedziły na Pomorzu kilka wzorowo zagospodarowanych ośrodków gospodarczych.

Niemniejże wrażenie wywarł na miłych gościach Toruń ze swą piękną architekturą. Dziś wycieczka opuści już nasz gród i wyjedzie do Kowalewa, gdzie zwiedzi szkołę rolniczą — następnie przez Włocławek wróci do domowych pieleszy. (tmak).

Ze sportu

Książkiewiczówna i Krygier KPW Pomorzaniek ustanawiają dwa nowe rekordy Pomorza

W ub. niedzielę w Katowicach odbył się trójmecz lekko-atletyczny następujących drużyn: KPW. Katowice — Stadion Chorzów i KPW. Pomorzaniek Toruń. Spotkanie wygrał KPW. Pomorzaniek, zdobywając 168½ pkt. przed KPW. Katowice 148½ pkt. i Stadionem 126 pkt. Na zawodach tych Książkiewiczówna w biegu na 100 m ustanowiła nowy rekord Pomorza, uzyskując czas 12.8. Drugi rekord ustanowił Krygier z Pomorzaniek, uzyskując w kuli wynik 13.49. Sztafeta Pomorzaniek 4x100 m (w składzie Kulecki, Jaroszewski, Kurtz, Dunecki) wyrównała rekord pomorski, wynoszący 45.5. Na zawodach tych znany zawodnik Polski Chmiel skoczył wzwyż 1.75.



Wielka pielgrzymka do Lourdes via Paryż, Nicea, Padwa, Wenecja, Wiedeń.
Wycieczka morską do Sztokholmu 8. 9.
Złota jesień na jasnym wybrzeżu — wydatne ulgi kolejowe.
Polskie Biuro Podróży „Orbis” Oddział w Toruniu, tel. 1376.

KALENDARZYK
Środa 1. 9. — Idziego.
Czwartek 2. 9. — Stefana.
Piątek 3. 9. — Bronisławy.
— Stan wody w Wiśle z dnia 31. 8.: Kraków — 1.61 (1.38), Zawichost + 2.28 (2.41), Warszawa + 1.60 (2.75), Płock + 1.80—(1.06), Toruń + 0.94 (0.74), Fordon + 0.79 (0.80), Chelmo + 0.60 (0.68), Grudziądz + 0.81 (0.91), Korzeniewo + 0.93 (1.06), Piekło + 0.30 (0.45), Tczew + 0.30 (0.48), Einlage + 2.26 (2.17), Schlewenhorst + 2.40 (2.38).
Temperatura wody w Wiśle 16,0 (16,0).
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

DYZUR APTEK
W Śródmieściu — „Radziecka” — ul. Szeroka. Na Bydgoskim — „św. Anny” — ul. Mickiewicza. Na Mokrem — „Pod Łabędziem” — ul. Kościuszki. Na Jakubskim — „Nadwiślańska” — ul. Lubicka.

KINA.
ARIA — „Madame Lenox” i „Błękitna Parada”
AS — „Piętro wyżej”
MARS — z powodów od dyrekcji niezależnych nieczynne.
ŚWIT — „Królowa Dżungli”.

TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ
REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Środa — „Testament jaśnie pana” — godz. 20.
Czwartek — teatr w objęzdzie.
Piątek — teatr w objęzdzie.

„TESTAMENT JAŚNIE PANA” z Junoszą Stępowskim
Już dziś o godz. 20 na scenie toruńskiej zostaje powtórzona komedia szwedzkiego autora Hjalmara Bergmana pt. „Testament jaśnie pana”, gdzie rolę tytułową z ogromnym kunsztem aktorskim kreuje p. Kazimierz Junosza Stępowski.
Wnikliwa reżyseria p. Małkowskiej, dekoracje p. Małkowskiego. Ceny miejsc od gr. 35 do złotych 3.

WZNOWIENIE „GŁUPIEGO JAKUBA” z Junoszą Stępowskim
Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach dyrekcja Teatru wznowia doskonałą sztukę Rittnera pt. „Głupi Jakub”. Szczegóły w następnym numerze naszego piśmie.

WPLAW PRZEZ TORUŃ ODWOŁANY.
W najbliższą niedzielę 5-go września br. miała się odbyć w Toruniu impreza pływacka na Wiśle p. t. „Wpław przez Toruń”, organizowana przez Miejski Komitet P.W. i W.F. Jak się dowiadujemy, impreza ta z przyczyn od Komitetu Miejskiego W.F. niezależnych, nie odbędzie się. Termin imprezy został przesunięty do następnego roku.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Najlepsza okazja Kupa
Chcesz dobrze i tanio zjeść i wypić idź do „Ula” — Szeroka 25. Zimne i g. ręce zaskaki. Piwa wina, wódki i likiery. „Ul” — to miejsce spotkań wszystkich przyjezdnych. Tel. 13-60.
Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler. Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.
Pierwszorządny Zakład Krawiecki Franciszek Seidler Toruń, Strumykowa 19 parter — wykonuje garderobę męską — damska podług najnowszych żurnali. Krój solidny. Firma Chrześcijańska.

KRAWATY
A czy wiesz Ty panie młody Gdzie krawatów nowe mody? Zachwycające desenie Nabyć możesz w każdej cenie! Wszak o tem wie każdy W naszym mieście Tylko w Fabryce Krawatów Przy Paulińskim Młście 1.

Madame Lenox Piękny film ilustrujący uwolnienie więźniów politycznych z twierdzy Pietrapawłowskiej. W roli gl.: Renata Müller i Gaeta Aleksander

BŁEKITNA PARADA Najweselejsza komedia muzyczna W roli gl.: Ginger Rogers i Fred Astaire

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Niedźwiedź - Leszek Mieczkowski

Wzorowe gospodarstwo, a we dworze przybytek piękna

Do słynnego dworu w Niedźwiedziu wjeżdża się w uroczej zieleni zwartego gąszcza wysoko strzyżonego żywopłotu. W perspektywie — bogactwo drzew, palmy — i strzeliste, a smukłe topole. Klomby w harmonijnej barwie szczerze rzuconego kwiecica, a pośród kontrastnego zwirow licznych dróg i ścieżek — wysokopienne krzaki. Dalej, między listowiem i zwiśającą galezią ślicznie ukryte wody mieniają się kolorem teczy i wycarowują całość tego pięknego parku — w swej architektonicznej wspaniałości opartego na Schoenbrunnie i Wersalu. Wszystko tutaj wywołuje połziw — dla kolosalnego nakładu pieniędzy i pracy — a przede wszystkim dla piękna myśli p. Wacława Mieczkowskiego, który od chwili objęcia majątku z rąk ojca — w r. 1898 — wprowadził do rodzinnego Niedźwiedzia przybytek wielkich wartości.

zawieszony w gablotce — spoczywa w Niedźwiedziu różaniec królowej Jadwigi wykonany dla uczczenia, w kilka lat po śmierci — Świętej Królowej, a obok niego krzyżyk Tadeusza Kościuszki, otrzymany w darze od na rzeczony przy wyjeździe do Ameryki. Nadto — pieczęcie, sygnety, medale, ordery... a naraz oczy spoczywają na wielkim wazonie, który był wykonany łącznie ze znajdującym się drugim — na Zamku Królewskim w Berlinie. W górnych salach znajdują się zbiory wykopaliskowe, z epoki brązu i kamienia, a każde wnętrze sali, w całym dworze obwieszono bogactwem płócien najprzedniejszych mistrzów różnych kierunków artystycznych.

Trudno jest wliczyć wszystkie wspaniałości muzeum w Niedźwiedziu. Jest ich wiele w tym dworze, a powinny mieć swój opis w szczególonym ujęciu, jako, że Niedźwiedź sta-

kół umiłowanych przez siebie wartości, z trudem i mozolem przez całe życie zdobywanych, nie tylko we wszystkich krajach Europy — ale i po za dalekimi morzami — wszędzie, gdzie w poszukiwaniu zbiorów ciągnęła go żyłka skrzętnego zbieracza, miłośnika i wielkiego estety.

P. Leszek Mieczkowski gospodarowanie na Niedźwiedziu i dzierżawionej dodatkowo domenie Chronowo — uzupełnia pracą społeczną, będąc członkiem Sejmiku w Wąbrzeźnie, członkiem zarządu gminy Dębowa Łąka, członkiem Urzędu Rozjemczego dla w. wl. rolnej w Toruniu, organizacją rolniczych i łowiectwa polskiego.

Niedźwiedź w powiecie wąbrzeskim posiada glebę w 50 proc. pszenno - buraczaną, w połowie zaś — żytnio - kartoflaną i stanowi wdzięczny teren pracy rolniczej.

Produkcja — zarówno roślinna, jak i zwierzęca na wysokim stopniu rozwoju. Ziemia dobrze uprawiana, również i mechanicznie — traktorami, nawożenie naturalne i sztuczne — intensywne, ziarno siewne we właściwych odmianach pierwszych odsiewów. Majątek jest całkowicie zdrenowany. Na czoło produkcji roślinnej wysuwa się pszenica i burak cukrowy. W dziale hodowli — zarodowa obora bydła nizinnego z przeciętną roczną mlecznością od krowy 4.200 litrów przy 3,46 proc. tłuszczu. Żywnienie indywidualne, z dużą ilością pasz treściwych. Odstawa mleka do mleczarni spółdzielczej. Na obore zwrócona jest szczególna uwaga. (70 krow nie licząc jałowizny). Do Niedźwiedzia importowane były reproduktory z Fryzji. Hodowla konia szlachetnego „półkrwi“ zapisana w Związku Hodowców przy P. I. R. — daje gospodarstwu wartościowe pogłowie, którego część jest zbywana. Również bardzo ładna jest owczarnia w typie „Meryno - Precos“ z 200 maciorkami, dającymi liczny przychówek.

Majątek ma solidne budynki gospodarcze w wielkim podwórzu, gdzie zaprowadzony jest wzorowy porządek. Narzędzia rolnicze nowoczesnych konstrukcyj, przygotowane w komplecie do intensywnej pracy — zapewniają wykonanie wszystkich czynności.

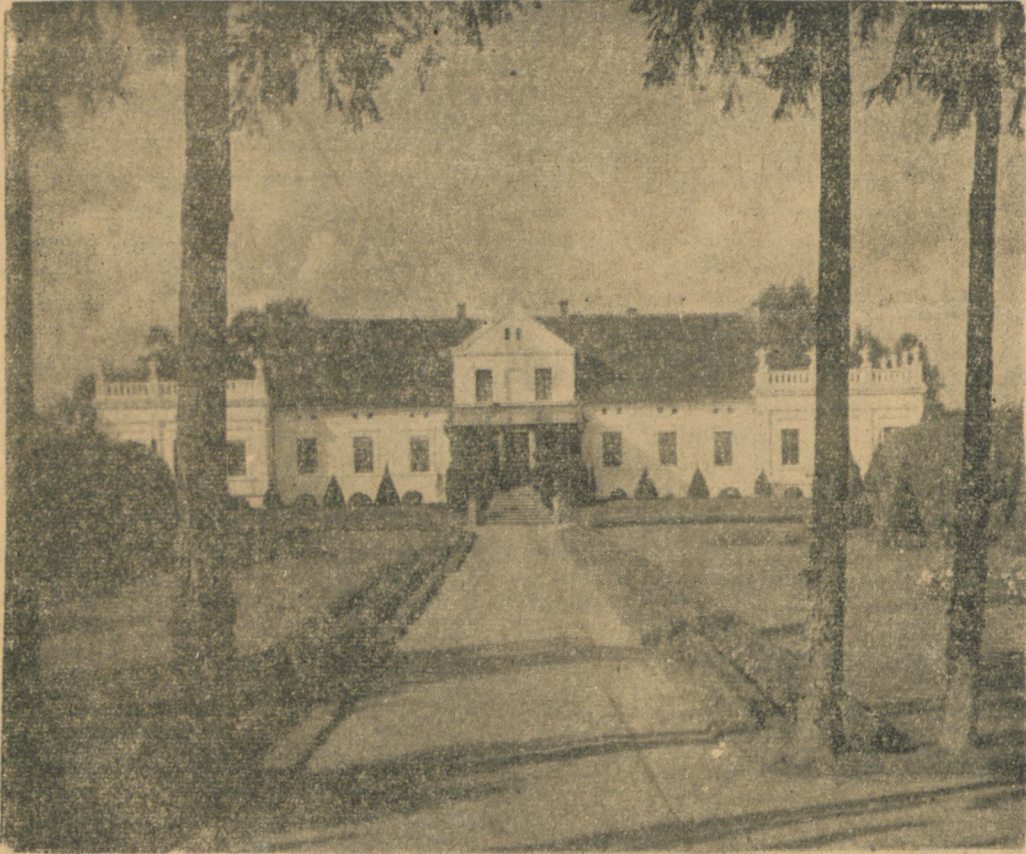
Pan Leszek Mieczkowski gospodarowanie na roli opiera na nowoczesnych metodach pracy, po gruntownym poznaniu potrzeb nawozowych, gleby i właściwych dla niej odmian zbóż i okopowych. Gospodarstwu nadał charakter rolniczo - hodowlany, wszechstronny, przy wykorzystaniu wszystkich możliwości. Przez wysoką wartość przygotowywanej do urodzajności gleby — prowadzona jest również na 5 ha plantacja tytoniu, z ładną tegoroczną produkcją.

Dużym działem — jest gospodar-

stwo leśne o powierzchni 70 ha, wzorowo utrzymywane, z racjonalnym zalesianiem. Szkółki leśne w Niedźwiedziu są znane z fachowego prowadzenia.

Niedźwiedź w otoczeniu mniejszej własności rolnej dobrze oddziaływa na odmianę zbóż, a wysoka hodowla dostarcza tym gospodarstwom dobry, dalszy materiał hodowlany.

Jan Płażewski.

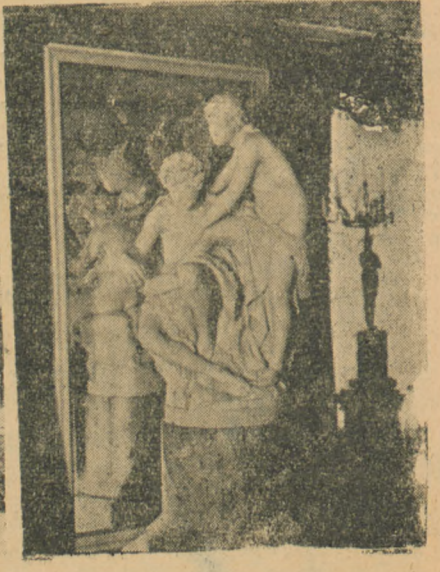
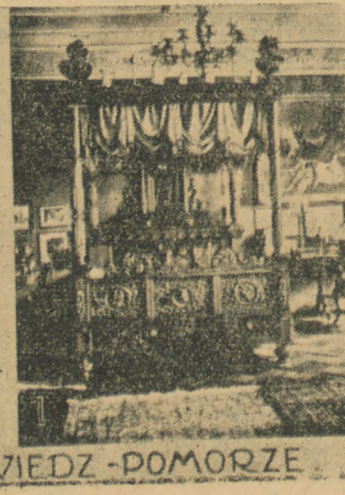
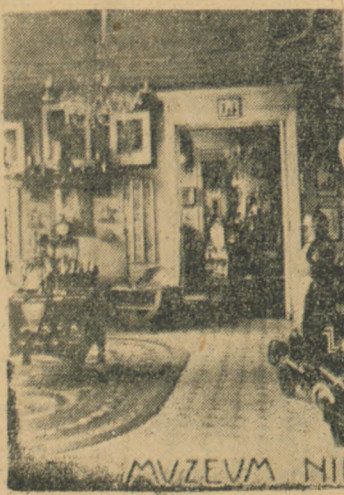
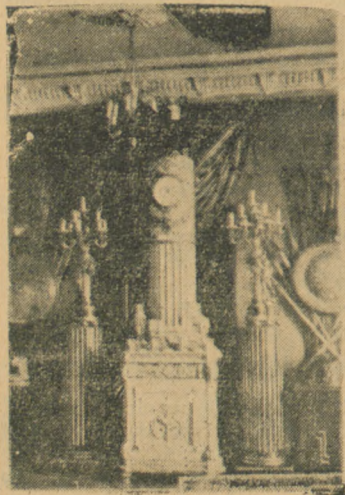
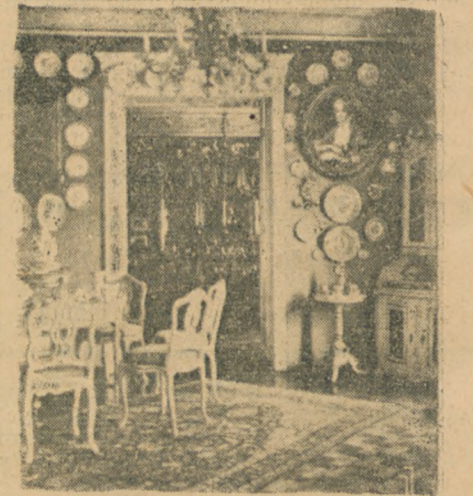
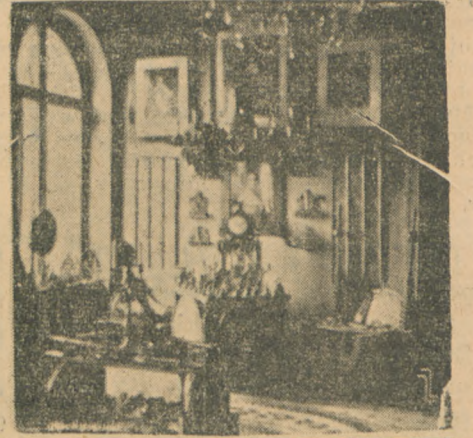


Istnieje we dworze, wzniesionym w r. 1848, godnym parku. Zdumienie równe wrażeniu. Muzeum! Dzieło p. Wacława Mieczkowskiego. Zbiory numizmatyczne, zbroje, porcelany, neble, obrazy, starożytne biżuterie, Część bronzów — wszelkie epoki i narodowości. Meble po królu Milanie Serbskim, wykładane ośłą skórą, jego zastawa na stół i piękne kryształ — szabla koronacyjna szacha perskiego. Po królu Janie Sobieskim prochownica z łopatki młodego słonia — polskie karabele, misurki, dzidy, oszczepy, hełmy i tarcze. W licznych komnatach piękne zbiory pistoletów skalkowych, ryngrafy, rzędy końskie, zbroje niemieckie, husarz polski, zbroja następcy tronu austriackiego z początku szesnastego stulecia, stoliki, świeczniki, kolekcja starej broni myśliwskiej. W gablotkach zbiór miniatur — w salonach pośród mebli florenckich — rzeźby i obrazy. Bronz przedstawiający turniej rycerski ma napis w starofrancuskim języku. Czołowe miejsce zajmuje rzeźba dłuta Flerleina w marmurze kararyjskim — przedstawiająca zranioną dziewczę. Ciężkie barokowe stoły zapelnione są zbiorami porcelany polskiej, chińskiej, francuskiej i fajansów angielskich. Między nimi serwis do kawy, ofiarowany księciu Józefowi Poniatowskiemu przez wdzięczne wojsko. Ładnie

nowi cenną skarbnicę kulturalnych wartości dla całej Polski. Trzeba tutaj zaznaczyć, że dochód z wstępu do Muzeum pp. Mieczkowskich przeznaczają na cele charytatywne.

W zamieszkiwanej części dworu duże wrażenie artystyczne osiągamy z oryginałów Żmurki. Zawieszony w salonie portret pani Wacławowej z Działowskich Mieczkowskiej, wykonany przez Żmurkę w 1906 r. jest pełny wdzięku i czaru — jak cała twórczość malarska tego znakomitego mistrza.

Na Niedźwiedziu obecnie gospodaruje syn, p. Leszek Mieczkowski. Twórca muzeum — ojciec p. Wacław Mieczkowski żyje sobie spokojnie wo-



MUZEUM NIEDZWIEDZ - POMORZE

Cukiernia

i kawiarnia

Binder

dawniej **Café Lukas**

Gdańsk, Stadtgraben 10

naprzeciw dworca głównego

Po ukończeniu remontu zostanie w dniu dzisiejszym pod powyższą firmą ponownie otwarta kawiarnia.

Dobra wentylacja

Celem zapobieżenia nieporozumieniom zwracam szczególną uwagę, że nabyta przezemnie w roku 1935 firma: CAFE LUKAS, właściciel Franz Binder, GDAŃSK, nigdy nie była identyczna z firmą Café Lukas w Sopotach.

Gustownie dekorowane ubikacj

Znana pierwszorzędna kawa

Zawsze świeże pieczywo

Pielęgnowane wina i piwa

Przeszło 50 Krajowych i zagranicznych gazet i czasopism.

Telefon 26362

Właśc.: **Franz Binder**

5927



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, ULATWIWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

5344

Mostowa 17 RESTAURACJA-DANCING Tel. 26-76

„POD ORŁEM”

wł. CZESŁAW SMIGIELSKI

Od 1 września r. b.

Otwarcie sezonu jesiennego

Bogaty program przebojowych atrakcyj

Marwiczówna 5942

znakomita tancerka akrobatyczna

2-Daar et blond 3-Paszowska-Girls
świetny damski duet tancezny urocz koryfejk
Atrakeja zagr. dancinów i „musie-hallów”

2-„MERCEDES”

Mistrzowskie ewolucje na wrotkach

Do dancingu przygrywa doskonały zespół muz. J. PLICHA

W święta „five o'clocki” z pełnym programem art.

Na rok szkolny 5776

poleca

Największy skład obuwia na Pomorzu

OBUWIE

WSZELKIEGO RODZAJU

w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych

Fa: Jan Zieliński, Spadkob.

Toruń, Szeroka 31 Bydgoszcz, Gdańska 12

telef. 2032 telef. 1562

Udzielamy na asygnaty Kredyt.

Numer akt: III Km. 1683/36. (5947)

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 listopada 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Leokadii małż. Poznańskich nieruchomości: Rywałd Szlachecki karta 18, składającej się z parceli gruntu o powierzchni 2845 m² oraz zabudowań: domu mieszkalnego o kubaturze 1990 m³, składu rzeźniczego, zajazdu, stodoły, 2 szop, warsztatu rzeźniczego, altany i ogrodzeń. Nieruchomość położona jest w Rywałdzie Szlacheckim, powiat Grudziądz.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.223,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.167,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmnię w wysokości zł. 1.222,30.

Rękojmnię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 27 sierpnia 1937 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

Uwaga!

Wszyscy, a przede wszystkim PP. Przemysłowcy, Kupcy, Wędzarze, Rybacy, Hurtownicy, Detaliści

stosujcie jedynie opakowania z drzewa

— z pierwszej, chrześcijańskiej fabryki przetworów drzewnych pod f-mą „PROFIL”, gdyż tylko firma „PROFIL” przez swoje fachowe, wygodne i ładne opakowania wskaże Wam możliwość zdobycia zaufania i Klientelę.

A zatem...

Si jedynie f-ma

„Profil” Gdynia-Orłowo

ulica Krocieńska 3. Telefon 92-55.

ADRES TELEGR.: PROFIL — GDYNIA.

Buchalterka

bilansistka potrzebna zaraz dla zakładu przemysłowego. Oferty do redakcji pod 1000. (5963)

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentina carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, II, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Arch. P. Waszron, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557

LITOTYI

Szlachetne TYNKI
wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwirny marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA. 5180

Przedstawiciel w Gdyni
Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Wartość Pańskiego domu
wzrośnie jeśli

otrzymuje go Pan szlachetną wyprawę fasadową najwyższej klasy „LITOTYI”. Wzory tynków przedstawia Stan. Kowalski, upraw. bud. Św. Jańska 49, I p., telef. 20-49.

5968
Wróciłem
Dr. Szubert
lekarz specjalista chorób skórnych
Godz. ord. 11—13 i 16—18.
Bydgoszcz, Dworcowa 14, tel. 12-88

5967
Wróciłam
1 września rb.
Dr. ZIELIŃSKA
Bydgoszcz, Gdańska 30, tel. 13-46
Godziny przyjęć: od 9—10 i 16—17.

Odpowiednim podarkiem dla każdego na każdą okazję są

homboniery - Lukullusa

napełniane doborowym konfektem

Nr.	4-kąt.	zawart.	250 grm.	po 1,50 zł
470	okrągłe	280	1,75	1,75
469	owalne	300	2,—	2,—
468	6-kąt.	300	2,50	2,50
471	owalne	480	2,75	2,75
475	okrągłe	500	3,—	3,—
466	6-kąt.	450	3,75	3,75
474	6-kąt-okrągłe	500	4,—	4,—
467	okrągłe	800	4,50	4,50
477	8-kąt.	800	4,80	4,80
477	8-kąt.	785	5,50	5,50
470	owalne	750	6,—	6,—

Prosimy zwrócić uwagę na korzystne ceny!

„LUKULLUS”
BYDGOSZCZ

Fabryka cukrów, czekolady i kakao
Telefon 1670.

Filie: Bydgoszcz, Poznańska 16, —
Mostowa 9, — Dworcowa 2, — Dworcowa 89, Poznań, Gniezno, Inowrocław, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Tczew, Starogard, Gdynia, Łódź, Katowice.

IV Km. 936/37. (5946)

PRZETARG

Dnia 2 września 1937 r. godz. 13 w Rudaku w Firmie A. Jaśkiewicz odbędzie się 2-ga licytacja samochodu 6-osobowego m. Tatra, oszacowanego na zł. 2.250,—. Licytacja odbędzie się od zł. 900,—. (—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

5807
Granit słaski w bryłach

o rozmiarach 1,08 X 0,48 X 0,48 mtr. już odrobiony, ca 40 sztuk pierwszorzędny materiał mostowy i budowlany (cokoły, krawężniki nad molo) tanio oddam

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski
HELENA WŁODARCZAKOWA
Krotoszyn Wlkp. ul. Słodowa 6.

Sygnatura: Km. III. 1202/37. (5952)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 września 1937 r. o godz. 12-ej w Starej Rudzie, powiat Grudziądz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Romana Majewskiego, składających się z dwóch jałowic ca. 1½ roku starych, oszacowanych na łączną sumę zł. 600,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 31 sierpnia 1937 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

GDYNIA

Poszukuje

placu do wydzierżawienia na warsztat. Zgłoszenia „Gazeta Morska II.” Gdynia pod „Warsztat”. (5959)

Potrzebna

od zaraz siła biurowa znająca buchalterię i pisanie na maszynie z kaucją 2000 zł. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać „Gazeta Morska II.” Gdynia, pod „2000”. (5960)

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojskową, kartę mob., dowód osobisty na nazwisko: Aleksander Hurko, Gdynia 6, Okręgna 1. (5961)

Przybiłkai się

młody, czarny piesek. — Odebrać: Barciński, Gdynia, Olsztyńska 32. (5962)

Rzadka okazjal

ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedynczych, lub też dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierżawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 52526

HOTEL
„Królewski Dwór“
Grudziądz
 tel. 2076 tel. 2076

Niniejszym zawiadamiam uprzejmie Szan. swoich W. P. Gości, że z dniem 1 września br. **otwieram sezon jesienny** w gruntownie odnowionych salonach restauracji, kawiarni i dancingu.
Codziennie dancinę od godz. 20-tej
 W niedzielę i święta Matine od 12.30 do 14-tej
 vive o'clock od godz. 17—19.

Koncertuje znany zespół muzyczny „ZDZIŚ-FRED” w składzie asów muzycznych Warszawy i Lwowa.
 Zarząd lokalu powierzyłem p. St. Bieniaszewskiemu b. dyrektorowi administr. restauracji „Oaza” w Warszawie
 Kuchnia wyborowa — Nowalie sezonowe — Ceny przystępne
 Uprzejmie prosząc o łaskawe odwiedziny mojego lokalu pozostaję z poważaniem
Stanisław Klarowski
 właściciel. 5949

Na nowy rok szkolny

mocne pończochy, rękawiczki, trykoty gimnastyczne, berety, fartuchy, bieliznę poleca najtaniej **KALAMAJSKI**
 KREDYT NA ASYGNATY. 5921

Dziś otwarcie „Tivoli“

Szanowną Publiczność miasta Grudziądza i okolicy uprzejmie zawiadamiam, że przejąłem znane w Grudziądzu przedsiębiorstwo gastronomiczne **TIVOLI** przy ul. Legionów.
 Równocześnie zapraszam P. T. Publiczność na otwarcie, które nastąpi dziś o godz. 18-tej.
 Wszystkie lokale kompletnie odrestaurowane.
 Pragnę zapewnić całe społeczeństwo, że dołożę wszystkich sił, by postawić swe przedsiębiorstwo na jaknajwyższym poziomie.
M. Walczak, gospodarz.
 5951

Hurt. Rowerów i części



Rower trwały na wszystkie drogi
OGNIWO Toruń, Bydgoska 16/18
 Zadać we wszystkich składach branżowych 5458

MUNDURKI SZKOLNE

5709 własnej produkcji, — przepisowe
 Płaszczki dla chłopców i dziewcząt z dobrych materiałów (kolory trwałe) poleca **F-a Leon Górecki**
 Toruń, Szeroka 23, I. piętro
 Warsztaty krawieckie na miejscu — Kredyt na asygnaty

GDĄSK

Samochód
 ciężarowy Chevrolet
 3/4 ton. dobrze utrzymany korzystnie do sprzedania. Oferty pod nr. 1486 do „Gazety Gdańskiej”. 5920

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przeprowadza przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopna 34, parter lewo, ceny niskie. 5859 Tk
 Zadać wszędzie.

MAGN. 2
 (NIE FARBA)
 przyciera SWYM WŁOSOM
 PIERWOTNY KOLOR

Drukarnie
 introligatornie lub pojedyncze maszyny okazjnie kupię. Jagodziński, Warszawa, Muranowska 40. 5812

Plac
 850 m². Gdynia, Kamień na Góra, ul. Mickiewicza 28 sprzedam. Wiadomość: Warszawa, Klein, ul. Lwowska 8-20. 5815

GRUDZIĄDZ

Dnia 29 sierpnia r. b.

zgubiłem tablicę samochodową ze znakiem rejestracyjnym **A61-395** na szosie między Grudziądzem a Bydgoszczą przez Świecie. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie takowej. A. Ruchniewicz, Grudziądz Pańska 17. 5976G

3-pokojowe
 słoneczne, z łazienką, od zaraz do wynajęcia. Kościuszki 70, Grudziądz. 5950Gr

Blachy cynkowe
Rury kanalizacyjne
Łazienki
Okucia do pieców
Narzędzia
Metale
 poleca **Z. Stamm, Toruń**
 Kopernika 45, Telef. 26210 5938Ck

Dwóch uczni
 gimnazjalnych przyjmę na stancję z pomocą naukową lub bez. Toruń, Słowackiego 79 m. 1. 5842Ck
Swetry
 bluzki, pulowery, suknie, dżonki wełniane maszyny nowo wyrobiam, Prosta 16, m. 3. 5832Ck
Dom
 z ogrodem na sprzedaż Toruń, Kaszubska 2. 5940

Na nowy rok szkolny
 pończoszki, fartuszki, berety po cenach najniższych poleca **Büchler**
 Toruń, ul. Różana 5. 5915Ck
Lekcje gry fortepianowej udziela także poza domem **Władysława Biberstein Zawadzka** dypl. nauczycielka muzyki, Toruń, ul. Kłopotowicza 36.

JESIONKI DAMSKIE
MUNDURKI MĘSKIE
 NAJNOWSZE FASONY
 szkolne
 PO KORZYSTNYCH CENACH
 oraz artykuły męskie poleca **Zygmunt Orchołski**
 Szeroka 22 TORUŃ Obok Pomorzanki. 5943

Nowoczesny
 Salon Fryzjerski „Czesław”, Toruń, Mickiewicza 110 poleca Panom pierwszorzędną strzyżenie włosów. (Były pracownik Zakładów Warszawskich). 5810C

Zelazo Blachy Osie Resory
 poleca tanio **P. Tarrey, Toruń**
 Tel. 2093 Tel. 2093 St. Rynek 23 5937

Jedyny na miejscu specjalny skład przyborów religijnych **J. BUSIAKIEWICZ**
 5765 Toruń ul. Chełmińska 24, Tel. 1438.

4-pokojowego
 lokalu obszernego na biurka i świetlicę w śródmieściu, poszukuje poważnie stowarzyszenie. Oferty pod 5958 do administracji. 5958
Uwaga!
 Najtaniej na mundurki szkolne kupuje się w firmie **M. J. Bagiński**
 Toruń, Szeroka 28. 5790C

Na nowy rok szkolny MUNDURKI i płaszcze szkolne
 najtaniej 5527 **A. ZIELINSKI**
 Toruń, ul. Różana 4 przy Łuku Cezara Kredyt na asygnaty.

Kupiłem
 z likwidacji wiele mebli, sprzedaję 50% taniej. Proszę skorzystać póki zapas starczy. — Skład Mebli Toruń, ul. Prosta 5. 4593C

MEBLE
 solidne po cenach przystępnych tylko w firmie **GOROCKI, Toruń**
 Żeglarska 27, telef. 1251.

TORUN
Nowości
 w wełnach na płaszcze, komplety sukienki 5945 oraz wszelkie blawaty i galanterie **najtaniej**
P. Składanowski
 Toruń, St. Rynek 24 Kredyt na asygnaty

Zwózki
 przeprowadzki wozami meblowymi
Przechowywanie
 magazynowanie w własnych jasnych, zdrowych magazynach
 Wykonuje najtaniej **Ludwik Szymański**
 firma egzystuje 1912 25 1937
 45 lat istnienia to lata solidnej i uczciwej pracy **Toruń, Żeglarska 3 tel. 1909 przyw., tel. 1549. 4710C**

Zegary
 zegarki, platery, kryształowy oraz obrączki ślubne, polecam w najnowszych fasonach **KAZIMIERZ BIBIK**
 mistrz zegarmistrzowski Zaprzysiężony Rzecznik Sądowy na Pomorze i Poznańskie **Toruń, Stary Rynek 39 róg Szerokiej Tel. 1292**

Jan Nalaskowski TORUN STARY RYNEK 2
 Rok założ. 1914 5755
Największa Wypożyczalnia Książek
 w Toruniu, ul. Chełmińska 11 I ptr. poleca powieści dawnych i najnowszych autorów. Abonament tylko 2 zł. miesięcznie. Książki można zmieniać codziennie. Wybór olbrzymi około 11.000 tomów. 5746Ck
Już teraz powinno się futro oddać do naprawy. Ceny o 20% niższe. Przelasonowanie, podfarbowanie zrudziałych, praca staranna i fachowa. 5758C
Pracownia Kuśnierska
 Toruń, Kopernika 41.

Salon Fryzjerski
 dla Pań i Panów **B. KAŻMIERCZAK**
 Toruń, Sienkiewicza 17 wykonuje pierwszorzędną Ondulacje — Farbowanie — Ilonienie włosów. 5941 Czystość — Wzorowa obsługa

Bez zobowiązania
 do kupna, zobaczyć można tapety oraz artykuły pokrewne w firmie **T. Rzymkowski — Toruń Szeroka 43. 5187C**

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. — Grunwaldzka róg Polnej. 5974
Szkoła tańców
 Janiny Werny. Po powrocie z zagranicy, rozpoczynam kurs tańców 4 września. Przywiozłam dużo nowości na sezon karnawału. Toruń, Stary Rynek 16. 5955

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polacji, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
 Z odnośnieniem do domu 2,20 zł
 Przez pocztę z odnośnieniem do domu 2,40 zł
 Pod opaską 4,50 zł
 W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
 Zagranicą 4,00 zł
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przestępkami w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
 Redaktor odpowiedzialny: **WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.**

UWAGI:
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimshaw, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Fornalski Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Fagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Syczenia 10, I. — Redaktor odp. na Tczew: **Alojzy Kuzio Tczew, Kościuski nr. 1.** — Redaktor odp. na Rypin: **Kazimierz Świerzyński Rypin: „Astoria”, Kościuski 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 8.**
 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. adz. i zam. w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.